**Nr. 236. Dnia 27 sierpnia. Poniedziałek. Dnia 15 (27) sierpnia 1894 r.**

**PRENUMERATA**

**Kurjera Warszawskiego** wraz z dodatkiem porannym:

**W Warszawie:** rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

**Na prowincji i w Cesarstwie** rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

**Za granicą:** miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

# KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niediele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDEMDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.



| | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Dziś: | Przen. relikw. św. Kazim. | Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 52 | | Wschód księżyca o godzinie 8 minut 5 w. | | Piątek: | Rajmunda Wyznawcy. |
| Wtorek: | Augustyna Biskupa. | Zachód " " 7-ej " 14 | | Zachód " " 5 " 1 r. | | Sobota: | Idziego Opata. |
| Środa: | *Ścięcie Św. Jana Chrz.* | Długość dnia godzin 14 " 37 | | Wysokość wody na Wiśle st. c. 2 0 (st. 1 c. 9) | | Niedziela: | *Pocieszenia N. M. P.* |
| Czwartek: | Róży Limańskiej. | Ubyło 2 " 5 | | Dziś o godzinie 2-ej po poł. ciepła 19°. | | Poniedz: | Bronisławy i Szymona. |

***Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsowe za granicą.***

## KALENDARZ.

*Imiona słowiańskie:* Dziś Przedzisława, jutro Wyszomira.

*Wystawy stałe:* Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)— Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)— Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.) — Wystawa starożytności. (Królewska № 1, róg Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 6-ej po południu. Wejście kop. 15.)

*Teatry:* **Letni:** dziś „Rodzinka!" (komedja—pierwszy raz); jutro „Rodzinka!" (komedja); — **Nowy:** dziś „Sztygar" (operetka—z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej); jutro „Ciotka Karola" (krotochwila) oraz „Piosenki tyrolskie" (operetka—z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej). (8 wieczorem.)

*Teatrzyki:* **Bellevue:** dziś „Koniec świata" (krotochwila ze śpiewami); jutro „Pericola" (operetka);—**Eldorado:** dziś „Nad przepaścią" (obraz z życia ze śpiewami); jutro „Nad przepaścią" (obraz z życia ze śpiewami); — **Wodewil:** dziś „Wyścig dystansowy" (obraz sceniczny) oraz „Chłopi arystokraci" (szkic dramatyczny); jutro „Wyścig dystansowy" (obraz sceniczny) oraz „Chłopi arystokraci" (szkic dramatyczny). (8 wieczorem.)

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci solenna wotywa.

— Jutro w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) odprawiona zostanie o godzinie 9-ej zrana solenna wotywa przed obrazem Pocieszenia N. Panny Marji.

— W tymże kościele jutro przypada uroczystość św. Augustyna, założyciela zakonu swego imienia, która obchodzona będzie całodziennem solennem nabożeństwem z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniem na sumie oraz procesjami.

— W kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana odprawiona będzie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesją ku czci św. Antoniego Padewskiego.

## PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Sesję parlamentu angielskiego według programu zamknięto. Formalnie liczyło się jej trwanie od d. 12-go marca r. b., istotnie jednak tworzy ona organiczną całość z rozpoczętą jeszcze w d. 31 stycznia 1893-go r. sesją jakoby drugi jej okres. Ferje tej długiej doby ustawodawczej trwały zaledwie od d. 12-go stycznia do d. 12-go lutego r. b., a potem od d. 5-go do d. 12-go marca. Milordowie i gentlemani pracowali przeto przez dwadzieścia prawie miesięcy w ciężkim znoju i w — namiętnych kłótniach, które wzajemną nienawiść i współzawodnictwo obu izb parlamentu spotęgowały do niebywałej siły. Tak długiej sesji parlament angielski w ciągu XIX-go wieku wprost nie pamięta.

Rok jej ubiegły (1893) wypełnionym był nieomal wyłącznie bilem Gladstone'a o irlandzkim *Home rule*'u, wniesionym do izby gmin w d. 13-ym lutego. W d. 21-ym kwietnia skończono drugie czytanie, to jest rozprawę jeneralną, w d. 6-ym lipca obrady szczegółowe czyli tak zwane „komitetowe", w d. 1 września izba przyjęła bil w ostatecznem trzeciem czytaniu. Już w d. 9-ym września izba lordów zmarnowała cały siedmiomiesięczny blizko plon obrad swojej „niższej" siostrzycy, odrzucając bil imponującą większością 419 głosów przeciw 41.

W tegorocznym okresie sesji rząd, zmieniwszy swą głowę, nie ośmielił się ponowić bilu o samorządzie irlandzkim, wszakże i ten okres skończył się dotkliwą porażką dla irlandczyków: izba lordów odrzuciła bil o dzierżawcach tamtejszych, usuniętych z dzierżawionych zagród skutkiem tendencyjnego niepłacenia czynszów. Z klęski obu tych projektów, które położyć miały kres nienawistnemu fermentowi umysłów na Zielonej Wyspie i usunąć kwestję irlandzką z pierwszego planu, zaczerpnęła swoje soki żywotne kwestja reformy izby lordów, która zapanowała dzisiaj nad całym ruchem politycznym Anglji i będzie hasłem przyszłych wyborów powszechnych.

Nad całym zresztą tegorocznym okresem nieśmiertelnej sesji górował fakt historycznej doniosłości: ustąpienie w początkach marca zgrzybiałego Gladstone'a i podźwignięcie się na czoło rządu młodego i pełnego nadziei lorda Rosebery. Mniejszość gladstonowska—i tak niezbyt silna liczebnie—poczęła z każdem nieomal głosowaniem słabnąć pomimo taktycznego talentu, z jakim nią kierował kanclerz skarbu, sir Williams Harcourt. Z nazwiskiem też jego wiąże się największy tryumf rządowy ubiegłego śwież-o okresu ustawodawczego i reforma podatków, która stanowiła rdzeń pamiętnego programu z Newcastle.

Uchwalono oprócz niego ważne ustawy: o odpowiedzialności pracodawców w razie nieszczęśliwych wypadków skaleczenia i uniezdolnienia do pracy robotników, o reformie okręgów gminnych, o zaprowadzeniu ośmiogodzinnego dnia pracy w zakładach rządowych, o reformie administracji w Szkocji, o refor-

4)

# W grotach styryjskich.

(Dalszy ciąg.)

Otworzyło się wreszcie na prawo wejście na wolną przestrzeń, którą, gdy oświetlono, zobaczono grotę znacznych wymiarów, której ściany wydają się ciemno-modre, modrością metaliczną wężowego grzbietu, po której biegły żółtawe wapienne ocieki, niby złote piętna. Jest to, według wszelkiego podobieństwa, ta grota, którą badacze „Tumem Józefa" od imienia Faschinga nazwali i której odkrycie im się jeszcze w zupełności należy.

Grota ma 47 metrów wzdłuż, sklepienie wypukłe, nierówny poziom i jedno tylko wyjście, które najpierw kieruje się na południo-wschód, potem skręca na północ i w tym kierunku otwiera się na galerję, 124 metry długą. Jest to ta sama galerja, w którą się Fasching zapuścił i którą dotarł do pierwszych stalaktytów, głęboko na północ od wejścia do Luglochu leżących. Kierunku tego zbadać wszakże, ani oznaczyć nie mógł, tak, iż wyprawa posuwała się naprzód, nie bardzo wiedząc, gdzie zajdzie. Bądź co bądź, było to jedyne przejście, jakie się otwierało z „Tumu" w dalszy świat podziemny. Szli tedy poszukiwacze w milczeniu, potykając się o większe i mniejsze bryły, któremi galerja zawalona była. Wyglądało to jakby stary bruk, złożony ze sporych głazów, wyruszonych z miejsca, luźnych, gdzieniegdzie zsypanych razem, gdzieniegdzie oddzielnie rozrzuconych, to znów w gliniastym, mokrym gruncie uwięzłych.

Przeprawa nie należała wcale do najprzyjemniejszych, wśród znacznych nierówności gruntu i głębokiego zamulenia, które wprost więziło stopy.

Ale geolog Wachler w dobrym był humorze i podniecony, żwawy, biegał od ściany do ściany, pukał, sztukał, oglądał, próbował nawet smaku gliniastych ocieków, aż rozbił jedną z tych brył, któremi galerja zarzucona była, a wtedy zobaczono przedziwną białość wnętrza wapiennego, przez które pionowo niemal biegła rysa czerwonawej gliny. Rozbił drugą bryłę, odłupaną od ściany, na której, jak żółw brudny, siedziała taż sama białość z takąż samą czerwonawą żyłą. Wtedy zapowiedział, że stalaktyty zaraz się tu gdzieś pokazać muszą, a ludzie przyśpieszyli kroku.

Właściwie teraz dopiero zaczynała się dla nich część najciekawsza wyprawy: część oryginalna.

Jakoż pułap galerji zniżył się, zniewolnił i nagle, kiedy wyprawa posunęła się jeszcze kilkadziesiąt kroków, uleciał jakby gdzieś w górę, czyniąc miejsce wspaniałej grocie stalaktytów.

Zakrzyknęli ludzie, wzniesiono lampy, silne ognisko natężonego światła zalało wielką przestrzeń, która zdawała się być naraz świątynią, skamieniałym lasem i muzeum osobliwości. Ktokolwiek zna stalaktytowe groty, choćby tak drobne tylko i nieznaczne, jak te pod Genuą, w Pegli, gdzie łódka, na szybę wodną puszczona, błądzi podczas dnia białego, w księżycowem, zielonawem świetle, odbijając się od arkady do arkady pod baldachimem dziwacznie postrzępionych sopłów, ten wie, jaki to czarodziejski, jaki nowy i niedający się ująć w żadne ze znanych określeń świat utworzyć mogą w ciągu wieków takie dwa czynniki, jak woda i skała wapienna.

Przypomina się tu wszystko, co się zna, a przecież nic z tego, co się zna, nie może być użytem ani jako miara wrażenia, ani jako materja porównania. Użytem we właściwej skali i z właściwą siłą. Jakkolwiek bowiem stalaktyty przypominają to kształty roślinne, to zwierzęce, to linje architektoniczne, niema przecież większego ryzyka, jak ten lub ów stalaktyt nazywać wieżą, słoniem, dębem. Są one niby tem wszystkiem potrosze, ale mają prócz tego samoistne warunki wszelkiej linji i wszelkiego kształtu, mają, że tak powiem, jakiegoś ducha krystalizacji, który od wewnątrz ku powierzchni zdaje się rzucać światła swoje i cienie, kanty i zaszklenia, tłumacząc się i objaśniając zewnętrznym kształtem nie w tem czem jest, ale w tem co zdziałał. Ztąd nie strona statyczna zjawiska, ale strona jego dynamiczna uderza przedewszystkiem. Ztąd przejmujące wrażenie, że się jest dopuszczonym do tajemnego laboratorjum przyrody, że się nie na jej gotowe, mniej więcej skończone dzieła patrzy, ale na jakieś stawanie się, na jakąś pracę, zaczętą nie dziś i nie wczoraj, o której końcu kto z nas wiedzieć może? Co przedewszystkiem uderzyło poszukiwaczy u wejścia do groty, to ów srebrzysto szary ton całości, który zwarte nawet i zsiadłe partje stalaktytów czynił jak gdyby przezroczystemi dla oka, nadając im dziwną lekkość, powietrzność niemal. W ton ten wpada tam gdzieniegdzie złotawa lub śwnie nie biała nuta, skrząca się zbliżeniem światła i tęczująca, niby pryzmat lodu. Więc było to prawdziwe olśnienie to pierwsze objęcie wzrokiem tego dziwnego świata, na który żadne ludzkie oko nie patrzyło dotąd.

Należy to może do fizjologji wrażeń, otrzymywanych w grotach, że się ludzie nielatwo spoufalają z niemi. Nie mówię o wędrowcach. Ale są w Matavun i w Divacze przewodnicy, którzy, od kilkunastu lat łażąc po tych zaczarowanych krainach, dotąd ulegają olśnieniom takim przy pewnej kombinacji świateł i wprost zapominają wtedy zwykle dosyć obrotnego języka.

Ale już w następnej chwili rzuciła się wyprawa do szczegółowego oglądania i nazywania różnych partyj stalaktytów, a kiedy profesor Hoernes i geolog

[ś]nie podatków w Londynie, natomiast zbrakło czasu lub większości do uchwalenia noweli do reformy wyborczej, ustawy o pozbawieniu kościoła walijskiego charakteru państwowego i kilku innych. W ogóle jednak ministerjum lorda Rosebery stoi u schyłku sesji silniej na nogach, niż u jej początku.

Nie sprawdziła się wiadomość o zgonie młodego sułtana marokańskiego, natomiast coraz posępniej brzmią wiadomości o nowym ruchu rewolucyjnym kabylów, zarówno rifiotów, jak plemion, położonych na południu po drugiej stronie Atlasu. Okazuje się, że są oni tam już wszyscy uzbrojeni w wyborne karabiny magazynowe i w spore zapasy amunicji. Dreszcz trwogi przejął przeto władców w Fezie i udzielił się w równej sile rządowi madryckiemu, tem bardziej, że ani nawet Anglja i Francja nie zdołały pomimo wydanych surowych zakazów położyć kresu przemytnictwu broni, dowożonej *en masse* drogą morską. Przemytnicy zapisują do rejestrów morskich okręty swoje w Gibraltarze lub w jednym z portów algierskich, a gdy na pełnem morzu spotka je krzyżowiec hiszpański, wywieszają flagę angielską lub francuską, która je broni od rewizji. Rząd hiszpański, aby położyć kres temu tak dla siebie niebezpiecznemu przemytnictwu, zaproponował mocarstwom zawarcie konwencji międzynarodowej, na której mocy europejskie okręty wojenne pełniłyby straż policyjną na wodach marokańskich, tak aby flaga nie mogła w przyszłości bronić kontrabandy. Trudno przypuścić, aby gabinety europejskie zgodziły się w ten sposób wyjmować dla Hiszpanji kasztany z płonącego ogniska.

W d. 22-im b. m. utraciły Włochy czcigodnego seniora swoich polityków, 87-letniego Jakuba Durando, piemontczyka, którego postać jak obelisk sterczy z cmentarzyska epoki Cavoura. Umarł ostatni z wybitniejszych przedstawicieli tej doby, która wypisała na swoim sztandarze: Wenecja i Rzym—i sztandaru nie zwinęła, dopóki obydwa grody z tem wszystkiem, co do nich należy i co się w nich symbolizuje, nie wróciły na łono zjednoczonej Italji. Giacomo Durando był równie wybitnym jenerałem, jak dyplomatą i ministrem. Cavour pokładał w nim nieograniczone zaufanie i miał go zawsze u swego boku lub stał z nim w stałej poufnej korespondencji. *Br. Z.*

# Procesy o testamenty.

**(Interview—z powieści.)**

Z powodu częstych, zbyt częstych może wypadków zwalania testamentów, obejmujących zapisy na cele dobra ogólnego, już tyle wypisano atramentu i tyle zużyto frazesów, że dziś opinja czuć się musi chyba bezsilną...

Jakie pobudki kierować mogą osobami, usiłującemi przeinaczyć ostatnią wolę zapisodawcy? co ich skłania do woli tej nieuszanowania? czy tu działa chęć posiadania niepodzielnie olbrzymiej fortuny, czy przeświadczenie, że dobrami temi lepiej się rozporządzą?...

Takie i tym podobne pytania nasuwać się muszą każdemu. Po nad to, co już przy tego rodzaju okolicznościach pisano, nic nowego odpowiedzieć tu nie możemy: w procesach podobnych działają mniej więcej jedne i te same pobudki.

Mimowoli przypomina się nam wyborna scena z ostatniej powieści Henryka Sienkiewicza—z „Rodziny Połanieckich".

Oto Płoszowski, bohater „Bez dogmatu", kończy samobójstwem i majątek jego powiększa i tak już krociowe dobra starej ciotki. Mając tylko dalszych krewnych, Płoszowska zapisuje całe mienie na cele publiczne. I zaczyna się zwykła heca, któraby była wybornym tematem do farsy, gdyby ze stanowiska ogólnego nie nastręczała zbyt wielu refleksyj poprostu bolesnych. Zawiązek akcji również pospolity, w takich bowiem razach znajduje się zawsze albo jaki szarpnięty na fortunie krewniak, albo żądny fałszywego rozgłosu i obfitszych od wygranego procesu odsetek adwokat. W powieści Sienkiewicza sprężynami akcji porusza głównie taki właśnie adwokat Maszko.

Jesteśmy na wizycie u Połanieckich. Gdy panie się zagadały, mężczyźni, Maszko i Połaniecki wyszli do osobnego saloniku, by po długiem niewidzeniu się o interesach porozmawiać.

— Mogę ci powiedzieć, żem prawie wypłynął—mówił Maszko.—Byłem niemal nad przepaścią, ale ta sprawa postawiła mnie na nogi, przez to samo, żem ją zaczął. Bo też od lat całych nie było podobnej. Tu chodzi o miljony. Płoszowski, sam przez się bogatszy był od ciotki, i zanim sobie w łeb strzelił, zapisał majątek matce pani Kromickiej, a gdy ta go nie przyjęła, cała ta fortuna przeszła na starą pannę Płoszowską. Rozumiesz teraz, ile babulka musiała zostawić.

— Bigiel wspominał o 700,000 rubli.

— Powiedzże twemu Bigielowi, skoro tak lubi liczyć, że jest przeszło dwa razy tyle. No, muszę sobie jednak oddać tę sprawiedliwość, że się umiem ratować i że łatwiej mnie wrzucić do wody, niż utopić. Ale co ci osobliwego powiem: wiesz, komu to zawdzięczam? twemu teściowi. On mi kiedyś o tem wspominał, ale zrazu machnąłem ręką. Potem wpadłem w te tarapaty, o których ci pisałem. Miałem nóż na gardle. Otóż trzy tygodnie temu spotykam twego teścia, który mi, między innemi, zaczyna mówić o pannie Płoszowskiej i wymyśla na nią, ile wlezie. *Nagle uderzyłem się w czoło. Co mam do stracenia? Nic.* Kazałem rejentowi pokazać sobie testament—i widzę, że nieformalności są. *Małe ale są.* W tydzień miałem już plenipotencję od spadkobierców i rozpocząłem sprawę. I co powiesz? *Na samą wieść o honorarjum,* jakie mam dostać w razie wygranej, *wróciła ludziom ufność,* wróciła moim wierzycielom cierpliwość, wrócił kredyt i trzymam się... Pamiętasz? był czas, żem spuścił z tonu, że mi po głowie chodziły sielankowe zamiary wyrobienia się mrówczą pracą, ograniczeniem życia. Głupstwo! To trudno, mój kochany! Tyś mi zarzucał, że udaję, ale u nas trzeba. Ja muszę dziś udawać człowieka, który jest zarówno pewny swego majątku, jak i wygranej!

— Powiedz mi otwarcie, czy to jest dobra sprawa?

— Jakto, czy dobra?

— Poprostu, czy niezbyt ją trzeba będzie ciągnąć za uszy, przeciw słuszności?

— Wiedz o tem, że w każdej sprawie jest coś do powiedzenia na jej korzyść, i uczciwość adwokacka polega właśnie na tem, żeby to powiedzieć. Właściwie, tu jest kwestja, kto ma być spadkobiercą i czy ten testament jest tak napisany, żeby się mógł ostać wobec prawa—a prawo nie ja wymyśliłem.

— Masz widoki wygranej?

— Gdy chodzi o zwalenie testamentu, niemal zawsze się je ma, dlatego, że atak jest zwykle prowadzony przez strony energiczniej, niż obrona. Kto się będzie przeciw mnie bronił? Instytucje, t. j. ciała same przez się ociężałe, mało zaradne, których przedstawiciele nie mają w obronie żadnego osobistego interesu. Wezmą adwokata, dobrze! ale co mu dadzą! co mu mogą dać? Tyle, ile z prawa wypada. Otóż i ten adwokat będzie miał raczej większe widoki zysku w razie, jeśli ja wygram—bo to może zależeć od osobistego mego z nim układu. W ogóle powiem ci, w sprawach sądowych, tak jak i w życiu, wygrywa ta strona, która bardziej chce wygrać.

— Ale opinja publiczna zmiele cię na otręby, jeśli poobalasz takie zapisy. Widzisz! moja żona jest poniekąd interesowaną...

— Jakto: poniekąd?—przerwał Maszko. —Będę waszym prawdziwym dobroczyńcą.

— Więc dobrze. Otóż moja żona oburzała się i oburza na całą tę sprawę.

— Żona twoja jest wyjątkiem.

— Niezupełnie. Bo i mnie to nie w smak.

— Cóż to? przerobili i ciebie na romantyka?

— Mój drogi, my się zdawna znamy. Mów tym językiem do kogo innego.

— Dobrze. Będę więc mówił tylko o opinji. Naprzód powiem ci, że pewna niepopularność człowiekowi prawdziwie „*comme il faut*" raczej pomaga, niż szkodzi. Powtóre, trzeba te rzeczy rozumieć. Zmielonoby mnie, jak się wyraziłeś, na otręby, gdybym tę sprawę przegrał, ale gdy ją wygram, będę tylko uważany za tęgą głowę—a ja ją wygram!

Po chwili zaś mówił dalej:

— A ze stanowiska ekonomicznego, o co tu chodzi? Pieniądze zostaną w kraju i dalibóg, nie wiem, czy zostaną gorzej użyte. Bo, że mogłoby się za nie wyhodować kilkanaścioro chuderlawych dzieci, które wyrosną na niedołęgów i będą się przyczyniały do skarlenia rasy, albo że kilkanaście szwaczek mogłoby dostać maszyny do szycia, albo że kilkadziesiąt bab lub dziadów mogłoby żyć o parę lat dłużej, to krajowi niewiele z tego przyjdzie. To są cele nieprodukcyjne. Trzeba, żebyśmy się raz nauczyli ekonomji... Wreszcie, krótko powiem, miałem nóż na gardle. Moim pierwszym obowiązkiem jest zabezpieczyć byt sobie, mojej żonie i mojej przyszłej rodzinie. Jeśli kiedykolwiek będziesz w takiem poło-

---

Wachler dokonywali z ks. Gasparitzem pomiarów, reszta towarzystwa wysilała się na trafne i mniej trafne określenia morfologicznych kaprysów przyrody. Tu wyszły na jaw rozmaite upodobania i umysłowe kierunki. Hr. Attems co chwila sięgał do mitologji lub historji starożytnej; Remy sypał groteskami, był ironiczny i paradoksalny; Bruneler pogrążył się zupełnie w reminiscencjach bohaterskich różnych czasów, a doskonała nowożytność fotografa polegała na tem, że wszystko wydawało mu się być domowym lub kuchennym sprzętem. Powstawały spory, zarzuty, krytyka, ze strony Remyego zwłaszcza dosyć zjadliwe, lecz krótkie, gdyż akumulatory lamp, o ściśle wymierzonej sile, ograniczają trwanie całej ekspedycji.

Z groty, której dano nazwę profesora Hoernesa, wyprowadził poszukiwaczy korytarz, który, zrazu podobny do ścieśnionej komory, potem coraz węższy, poszedł najpierw w kierunku północno-zachodnim, skręcił wkrótce na wschód, wreszcie znów na zachód, w załamach dosyć ostrych i nacechowanych zniżonem sklepieniem. Korytarz ten, przeszło 150 metrów długi, jest prawdopodobnie olbrzymią grotą, tak wszakże zabudowaną stalaktytami, że wydaje się tylko wązkiem przejściem. Zabudowanie to nie jest równomierne. W pierwszej połowie, mianowicie, przestrzeń wolniejsza nieco, a kształty stalaktytów olbrzymie.

Znana jest w grotach ta forma morfologiczna, według której jakby się rury na rurach kładły, tworząc organ.

Otóż organów takich w pierwszej części korytarza jest dwoje, a nad niemi zwiesza się płachta stalaktytów, wodospadem zwana.

Istotnie, w oświetleniu czarodziejskiem magnezjowej lampy wodospad zdaje się lecieć, kipieć, iskrzyć się i rzucać tęcze, przyczem śmiertelna cisza takiej skamieniałej kaskady robi przejmujące wrażenie. Szumu i huku tu czekasz, a słyszysz oddech własny.

Już od początku korytarza zaczynają występować stalagmity. Te w drugiej jego, węższej części, podnosząc się z ziemi, sterczą najpierw, jak płyta, potem tworzą coś, jak wyręb lasu, w którymby ktoś, do połowy drzewa zwaliwszy, zostawił pnie na wysokość chłopa i więcej. Stalagmity te właśnie są powodem znacznego zacieśnienia korytarza, którym wprost przedzierać się trzeba przez ten bór kamienny.

Gdzieniegdzie pnie takie zwalone kładą się jedne na drugie i, do ostatka udając żywą naturę, porastają wypustkami, jak to bywa w murszejących drzewach. Ogromnie łudzące zjawisko i tak suggestyjne, że się po takiej zwalonej puszczy chodzi, jak po szczerym boru.

Wysokość korytarza w tej drugiej części dochodzi do 20-tu metrów. Stalaktyty zwarte, jakby zlane z sobą, mało przedstawiają morfologicznej rozmaitości. Niektóre tylko odosobnione kształty występują subtelniejszą linją i zupełnie jasnym konturem.

Takie są np. tak zwana „Ambona", „Bliźnięta", „Chrzcielnica" i „Kalwarja", gdzie na wzgórzu, ze zwartych stalagmitów powstałem, widać jakby kilka stojących ludzkich postaci.

Typy takie są powszechne w grotach. W Karście trudno poprostu o taką, któraby nie miała swojej „Ambony", swojej „Chrzcielnicy" i swojej „Kalwarji". Ma takżezwykle swojego „Turka" w misternym lub pospolicie złożonym zawoju. Częste są także i powszechnie znane wszelkie rodzaje „Baldachimów" i „Firanek".

Ale w Lugloch odkryto „Zasłonę" tak piękną, iż podobnej nawet Avelsberskie groty nie posiadają. Wygląda ona jak delikatna, lekko srebrząca się i prawie że przejrzysta tkanina, która, opadając ze znacznej wysokości w prostych miękkich fałdach, od dołu jest zebrana i na bok zgarnięta, co jej nadaje cechę artystycznie zawieszonej draperji. Rzucił się do niej Remy, utrzymując, że tam wieszczka grot spać musi, ale okazało się, że sterczał tylko gruby i sękaty pniak stalagmitowy, który, iż sękaty był i jakby ćwiekami nabity, nazwano „Eisenstock" na pamiątkę sławnego wiedeńskiego kloca, co to w niego czeladź rzemieślnicza, na wędrówkę idąca, zabijała gwoździe w dawnych czasach.

Tymczasem na samym końcu korytarza znaleziono sztukę przedziwnie piękną.

Był to biały, jak gdyby alabastrowy obelisk, z szerokiego, stalagmitowego cokułu zwalony, sześć metrów długi, półtora metra w przecięciu mający, który, gdy do niego światło zbliżono, zaiskrzył się jak djament.

— Brylant! brylant!—zaczęto wołać, cisnąc się do koła.

— Brylant Styrji!—krzyknął ksiądz Gasparitz, a hr. Attems, który się pierwszy o podstawę obelisku potknął, zaproponował, aby chrzest ten oblać kubkiem wina, na co się chętnie zgodzono, gdyż wszyscy dobrze już czuli i głód i kilkogodzinnie przebywanie w grotach, które zazwyczaj silnie wyczerpuje.

— Przyznajcie, panowie—mówił, dobywając przekąskę baron Remy—że koniec świata będzie bardzo zajmujący! Wszak wyraźnie pismo mówi: „Rozstąpią się skały". Nieprawdaż, księże proboszczu? No, a wtedy zobaczymy rzeczy ciekawe, ogromnie ciekawe!

— Tak—odrzekł prof. Wachler.—Tylko, że pismo nie mówi, czy to będą wapienne skały. Bo, jeżeli granitowe, to...

Machnął ręką i po serwetę sięgnął.

*(D. c. n.)* *M. K.*

żeniu, jak ja byłem—to mnie zrozumiesz. Wolałem wypłynąć, niż utonąć—a takie prawo każdy ma.

Takie są poglądy i zasady adwokata Maszki. Możnaby się z nim posprzeczać i o ekonomję i o zasady etyki obrończej. W sprawie z nim moglibyśmy nawet powiedzieć jego własnemi słowami: „a my tę sprawę wygramy!”

Lecz toby nas za daleko zaprowadziło...

Interview z romansu Sienkiewicza zamkniemy opinją, jaką o procesie z powodu testamentu Płoszowskiej wydała Marynia Połaniecka, jedna z najpiękniejszych postaci niewieścich w literaturze powieściowej i jedna z tych spadkobierców, dla której adwokat Maszko miał być „dobroczyńcą”:

— Ja się tem tylko martwię —mówiła z wielkiem ożywieniem Marynia — to były pieniądze użyte tak poczciwie! Nie godzi się zmieniać woli zmarłych, nie godzi się odejmować chleba biednym, albo szkołom. Synowiec pani Płoszowskiej zastrzelił się: może jej chodziło o ratunek duszy jego, o przejednanie Bożego miłosierdzia. To się nie godzi!... Powinno się inaczej myśleć i inaczej czuć!...

*Fr. Ol.*

## Przed wyjazdem do Persji.

(Korespondencja własna *Kurj. Warsz.*)

*Paryż*, d. 24-go sierpnia.

Po zakomunikowaniu wam krótkiej wiadomości o nominacji dra Ratulda na profesora okulistyki w Persji, udałem się do niego z prośbą o łaskawe udzielenie mi bliższych informacyj. Otrzymałem odpowiedź wyczerpującą, której treść wam dziś przesyłam.

Dr. Gałęzowski w przeciągu dwóch miesięcy, które spędził w Persji, udzielił przeszło 2000 konsultacyj: choroby oczne są tam niezmiernie rozpowszechnione skutkiem wystawiania oczu na zgubne działanie kurzu podczas długich podróży i wielkich upałów. W innych dziedzinach medycyny postawiono już tam pierwsze kroki: istnieje w Teheranie rodzaj fakultetu lekarskiego, gdzie wykładają profesorowie: niemcy, anglicy i francuzi. Tymczasem oftalmologów miejscowych niema jeszcze zupełnie, a brak ten daje się ludności ogromnie we znaki. To też przed odjazdem dra G. zrodziła się myśl stworzenia instytucji, któraby w niedługim czasie wykształciła okulistów miejscowych, mogących już dalej rozwijać i krzewić tę naukę: postanowiono przy fakultecie teherańskim przedewszystkiem utworzyć katedrę oftalmologji.

Dr. Gałęzowski, zaraz po powrocie do Paryża i po porozumieniu się z tutejszym posłem perskim, zaproponował drowi Ratuldowi, dawnemu swemu uczniowi, objęcie tej katedry i posłał do Teheranu zapytanie o zgodę. Widziałem telegram ministra spraw zewnętrznych, p. Mokhbera Dovle, przyjmujący propozycję i upełnomocniający posła, Nazar-Agę, do podpisania kontraktu. Dr. Ratuld nie jest persom zupełnie nieznanym: przed kilkoma laty miewał on w klinice dra G. przy ulicy Dauptrine wykłady, na które uczęszczało kilku młodych persów, obecnie już po większej części praktykujących w swojej ojczyźnie.

Kontrakt tedy, którego warunki są już prawie zupełnie określone, będzie w tych dniach podpisany. Dr. R. zobowiązuje się do kilku godzin wykładów i prowadzenia kliniki codzień, rząd zaś obiecuje mu za to 20,000 fr. stałej pensji rocznej. Prócz tego pewnem jest, że będzie on miał rozległą praktykę tak między dygnitarzami miejscowymi, jak w dosyć licznej kolonji cudzoziemskiej. Rząd szacha pragnie, aby dr. R. zobowiązał się na lat trzy, on zaś wolałby termin tylko dwuletni, mogący później uledz przedłużeniu: szczegół ten, zresztą podrzędny, zostanie wkrótce rozstrzygnięty.

W ciągu pierwszego roku dr. R. ma zamiar wykładać wyłącznie w stolicy, w ciągu następnego, jeśli znajdzie się ktoś, co go już będzie mógł zastąpić, objechać ważniejsze miasta prowincjonalne i pozakładać wszędzie kliniki oftalmologiczne.

Obiecuje on sobie zgromadzić tam wiele ciekawych danych do prac teoretycznych z tej dziedziny, a oprócz tego nie zaniedbać obserwowania ciekawych tamtejszych stosunków społecznych. Przyrzekł mi też, że od czasu do czasu dzielić się będzie z czytelnikami *Kurjera* swojemi wrażeniami z pobytu i z podróży.

Co do podróży, nie nastąpi ona tak zaraz: w końcu przyszłego miesiąca dopiero jedzie ztąd do Persji cała garść podróżników: kilku młodych persów, żona tamtejszego ministra francuskiego, razem około 10-iu osób, do których chcieliby się przyłączyć państwo Ratuldostwo, bo doktorowi towarzyszyć będzie małżonka i dzieci.

Droga czeka ich bardzo uciążliwa, a co do wyboru marszruty nie są jeszcze zdecydowani: prawdopodobnie z Konstantynopola pojadą morzem do Trebizondy. Jaka ztamtąd czeka ich jeszcze długa, górzysta i uciążliwa, choć urozmaicona, droga do Teheranu, niech każdy, kto chce się przekonać, rzuci okiem na mapę Azji zachodniej.

Pytałem się dra Ratulda, jakie warunki życia spodziewa się zastać na miejscu i czy pod tym względem zasięgał jakich wiadomości? W odpowiedzi na to pytanie dr. R. zaproponował mi wizytę u kolegi swego i pacjenta, dra Moïn-el-Atoba, do którego się właśnie wybierał. Gdy mnie zapewnił, że lekarz perski nie weźmie mi za złe tej wizyty, chętnie zgodziłem się mu towarzyszyć.

Moïn-el-Atoba w Persji nie zajmuje stanowiska pierwszorzędnego, co mu nie przeszkadza trzymać piętnaściorgo służby; wyżywienie tej gromady nie kosztuje drogo, bo życie jest ogromnie tanie, ale, według własnych jego wyrazów, każde musi pana okradać. Doktor Ratuld conajmniej na takiej stopie będzie musiał dom swój postawić.

Tutaj p. Moïn zajmuje studencki apartament na piątem piętrze, złożony z trzech, czy czterech pokoików, na rogu Klaudjusza Bernarda i Bertholleta, a więc prawie w środku cyrkułu łacińskiego.

Otwiera nam młoda francuzka, którą dr. R. przedstawia jako „Madame Moïne”: posiadanie bowiem żony i pięciorga dzieci w Persji nie przeszkadza naszemu gospodarzowi otaczać się na czas pobytu w Paryżu opieką „przyjaciółki”, co zresztą czynią prawie wszyscy jego współrodacy.

P. Moïn jest niezdrów i leży w łóżku, świeżo przebył febrę, przyjmuje nas jednak bardzo uprzejmie: jest to człowiek wysoki i tęgi, o ile to można poznać pod kołdrą, lat około 35, z długą, rudawą brodą, urody nienajpiękniejszej.

Obok łóżka znajdujemy kilka osób; jest to sekretarz ambasady perskiej, p. Abdullah, który skończył prawo w Paryżu, w towarzystwie także przyjaciółki-paryżanki, i młody Nazar-Aga, syn ambasadora. Moïn i Abdullah mówią po francusku płynnie, ale przez nos i twardo; za to Nazar-Aga mówi jak paryżanin i nawet z wyglądu niczem prawie, prócz może nieco zaciemnej cery, nie różni się od eleganta paryskiego. Nic dziwnego: urodził się w Paryżu, gdzie ojciec od lat 30 posłuje, ukończył tu gimnazjum, tu studjuje medycynę i dotychczas nie widział jeszcze Persji, ba, nawet po persku mówi podobno bardzo niedobrze.

Rozmowa, przy koniaku i ciastkach, toczy się o bliz kiej podróży i o doktorze Gałęzowskim, którego persowie z uszanowaniem tytułują ekscelencją.

Wiedząc, że Moïn-et-Atoba jest nadwornym lekarzem następcy tronu perskiego, zwracam dyskusję na kwestję następstwa, co do której jedno z pism puściło tu niedawno alarmującą pogłoskę. Persowie są pod tym względem dość pesymistyczni: szach pragnie, aby następcą jego był książę młodszy, mieszkający w Toris; zaś starszy syn, obecnie gubernator Ispahanu, ma być od tronu usunięty, jako urodzony z niewolnicy. Jest on jednak bardzo zdolny i przedsiębiorczy, a popierany przez anglików, otwarcie zapowiada, że mieczem korony dochodzić będzie. Wojna domowa jest tedy nieunikniona po śmierci Nasr-ed-Dina; a czy pociągnie ona za sobą takie następstwa, jak w Afganistanie, czy można uważać za usprawidliwione przepowiednie tutejsze, że Persja utraci swoją niezależność, o to już persów trudno się było dopytywać. Tymczasem są oni ożywieni pragnieniem niesienia do niej europejskiej oświaty i cywilizacji, bo dotychczas np. niema w Persji ani jednej linji kolejowej.

Po pożegnaniu p. Moïna, opowiadał mi jeszcze dr. Ratuld, że otrzymał już kilka próśb od aptekarzy i innych osób, aby mu mogli towarzyszyć; że jednak nikogo do podróży tak dalekiej na niepewne nie zachęca, a pierw chce sam sprawdzić tamtejsze warunki.

*K.*

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— *Russk. żizń* donosi, iż ministerjum sprawiedliwości ostatecznie oznaczyło 65 lat, jako wiek krańcowy dla urzędników sądowych, do którego mogą jeszcze pozostawać. Ogólne jednak zebrania sądów okręgowych oraz izb mają prawo balotować takich urzędników jeszcze na jedno pięciolecie. Jednocześnie czas pozostawania w charakterze kandydata do posad sądowych ma być zaliczony do służby rzeczywistej.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż ministerjum rolnictwa opracowało następujący program zjazdu plantatorów lnu w Pskowie: 1) środki, mające na celu rozpowszechnienie wśród właścicieli ziemskich prawidłowszej kultury lnu; 2) co należy uczynić, aby zapewnić plantatorom nabywanie dobrego nasienia i przeszkodzić dowozowi nasion lnu krótkiego? 3) jak zapobiedz sztucznemu zniżeniu cen lnu w porze, w której włościanie zmuszeni są sprzedawać swój produkt? 4) jak zachęcić przedsiębiorców do urządzenia przędzalni lnu?

= *Now. wr.* donosi, iż ministerjum rolnictwa zajęło się sporządzeniem szczegółowej mapy wszystkich lasów na całym obszarze państwa.

= Sobotnie dzienniki petersburskie komunikują, iż wicedyrektorem departamentu celnego zostanie wkrótce naznaczony zarządzający I-ym wydziałem prawodawczym rzeczonego departamentu rz. r. st. Miklaszewski. P. Miklaszewski liczy już 24 lat służby czynnej w departamencie celnym. Gruntowna wiedza, duże doświadczenie i wielka obowiązkowość zjednały oddawna p. Miklaszewskiemu opinję jednego z najwybitniejszych urzędników departamentu celnego.

= W uzupełnieniu szczegółów, jakie podaliśmy we wtorkowym dodatku porannym o wystawie pomologicznej, która d. 22-go września r. b. zostanie otwarta w Petersburgu w maneżu Michajłowskim, zaznaczyć dziś nam wypada, iż rząd francuski asygnował 160,000 franków w celu dopomożenia eksponentom francuskim do wzięcia udziału w wystawie. Na przewóz z Francji okazów wyznaczono 40,000 franków z powyższych. Liczba firm i osób prywatnych, pragnących wziąć udział w wystawie, dosięgła już bardzo poważnej cyfry. Delegatem francuskiego ministerjum rolnictwa mianowano profesora Maksymiljana Cornu.

= Dzienniki petersburskie komunikują, iż w ministerjum finansów jest obecnie rozpatrywany projekt udzielania za pośrednictwem instytucji Banku państwa kredytu handlarzom bydła, wysyłającym do stolic cesarstwa i ważniejszych punktów handlowych znaczne partje bydła w celu sprzedaży ich w drodze licytacji.

= Główna droga wilanowska, od traktu kozienickiego przez Służew jest w chwili obecnej przebrukowywaną, a ruch powozowy zwrócony jest z tego powodu na szosy fortowe.

= Z powodu zamieszczonego w nr. 217-ym *Kurjera* artykułu p. t. „To nie tu”, od dozorcy cmentarza na Brudnie otrzymujemy wyjaśnienie następujące: „Na jedną godzinę były naznaczone dwa pogrzeby, przyczem jedne zwłoki miały być pochowane w miejscu z „wyboru”, drugie zaś w „linji”. Gdy nadszedł pogrzeb z eksportującym kapłanem, z trumną pokrytą wieńcami i z licznem gronem osób, służba cmentarna, przyzwyczajona do tego, iż podobne pogrzeby zazwyczaj dążą do miejsc lepszych, sądziła, że nieboszczyk będzie pochowany w „wyborze”, gdyż orszak różnił się wielce od pogrzebów uboższych, urządzanych w linji, gdzie opłata jest nader nizką, i gdzie zazwyczaj oprócz skromnej na jednokonnym karawanie przywiezionej trumny niema eksportującego z miejsca wyprowadzenia zwłok kapłana. Nie zważając na to, służba cmentarna zażądała od zajmującego się całym pogrzebem interesanta kwitu z opłaty pogrzebowej. Odmówiono jej, a kilka osób asystujących konduktowi orzekło, że po opłaceniu tak dużo pieniędzy w magistracie nieboszczyk powinien być pochowany w miejscu z „wyboru”. Starszy grabarz, przekonawszy się ze swojej ceduły, że rodzina zmarłego opłaciła tylko miejsce w linji, wskazał właściwą mogiłę, w której też niezwłocznie w asystencji osób ciało zostało pochowane. Żadnych pertraktacyj ani z kancelarją, do której nikt się nie zgłaszał, ani też z grabarzami nie było, a owe częste pomyłki, jakie według autora artykułu zachodzą z racji trudnego orjentowania się w sypkich, a wszędzie jednakich piaskach brudzieńskich, od czasu objęcia przezemnie obowjązków dozorcy, jak dotąd, miejsca nie miały i nikt się na nie nie uskarżał.”

= Roboty inżenierskie, zamierzone w budżecie tegorocznym dla Nowej Pragi, dobiegają końca a wygląd tego przedmieścia w ciągu lat dwóch po przyłączeniu do obrębu miasta zmienił się do niepoznania. Zwłaszcza ulica Stalowa do niedawna zaledwie żużlami usypana, posiada doskonały bruk, obecnie przedłużony aż do plantu kolei obwodowej z szerokim chodnikiem betonowym a po obu stronach ulicy ciągną się szeregi starannie pielęgnowanych akacyj. Domy nietynkowane od czasu zbudowania ich przy powstawaniu Nowej Pragi zmieniły się także, gdyż nakazano je doprowadzić do porządku, rynek produktów spożywczych przy ul. Stalowej usunięto w głąb specjalnie na ten cel przeznaczonej posesji, do ożywienia zaś i nadania innego wyglądu całemu temu przedmieściu przyczyni się budująca linja tramwajowa i oświetlenie gazowe.

= Niektórzy właściciele domów dla uproszczenia manipulacji polewania ulic i ogrodów poczynili urządzenia wprost w studzienkach piwnicznych. Jakkolwiek tego rodzaju udogodnienia nie przyczyniają miastu strat, wodomiar bowiem zawsze ilość zużytej wody wykazuje, to jednakże są one stanowczo wzbronione. Dlatego też ostrzegamy właścicieli, ażeby w tego rodzaju wypadkach działali zawsze w porozumieniu z inspekcją nowych wodociągów, w przeciwnym bowiem razie narazić się mogą na niepotrzebne zamykanie szluz itp.

= W programie robót na tydzień bieżący główne miejsce zajmują wodociągi dla Pragi, których rozpoczęcie naznaczone zostało na wtorek. Z nowych linij kanałowych otwarte zostaną dwie, tj. na ulicy Dzielnej w pierwszym i na ulicy Srebrnej w drugim oddziale. Po za tem program dawniejszy pozostaje bez zmiany.

= Z powodu projektowanego przeistoczenia placu Krasińskich na skwer, całe urządzenie wodociągowe będzie tam zmienione. Przeniesiony będzie także zdrój dotychczasowy na część placu przylegającą do ulicy Długiej, i zniesione zostaną wodopoje dla koni.

= Nowozałożony na placu Ujazdowskim skwer ma być odgrodzony plecionym drutem; roboty powierzono fabryce p. H. Neumanna.

= Nadetatową nauczycielką warszawskiego instytutu głuchoniemych i ociemniałych mianowano p. Olgę Kucharenko.

= W dniu wczorajszym przyjechał do Warszawy prokurator sądu okręgowego piotrkowskiego rz. r. st. Orłow; wyjechali: ks. biskup Jourdan de la Passardier do Wiednia i zarządzający dobrami państwowemi w guberniach: radomskiej, kieleckiej, lubelskiej i siedleckiej r. st. Wasilewski do Radomia.

= W dniu wczorajszym powrócił do Warszawy pomocnik Głównego Naczelnika kraju, jenerał-lejtnant senator baron Medem.

= Uroczystości kościelne.

Wczoraj Jego Ekscellencja ks. arcybiskup Wincenty Popiel odwiedził kościół św. Marcina.

Najdostojniejszy arcypasterz przybył do kościoła o godz. 8-ej zrana i przyjęty został u wrót świątyni przez miejscowe duchowieństwo oraz bractwa istniejące przy tymże kościele ze światłem, a orkiestra wykonała hymn powitalny, po którym Jego Ekscellencja odprawił mszę św. i następnie udzielał sakramentu Bierzmowania, oraz błogosławieństwa zebranym wiernym.

O godz. 9-ej zrana po ukończeniu ceremonji Jego Ekscellencja opuścił świątynię.

W tymże kościele wczoraj o godzinie 5-ej odbyła się sesja elekcyjna arcybractwa Pocieszenia N. Marji Panny.

Przewodniczył ks. prałat i dziekan kościołów warszawskich Dudrewicz oraz rektor miejscowego kościoła ks. Podczaski.

Po obliczeniu głosów okazało się, że wybrani zostali ciż sami członkowie t. j. na senjora głównego p. Bronisław Starzyński, na drugiego senjora p. Ludwik Ślusarski, a trzecim p. Józef Brodowski, na sekretarza Andrzej Kordek, podskarbim Jan Janecki.

Przed i po ukończeniu sesji odprawiane były stosowne do uroczystości modły.

**= Z teatru i muzyki.**

* Dzisiaj w teatrze Letnim pierwszy raz komedja w trzech aktach Augusta Germain'a p. t. „Rodzinka".

Próba jeneralna z tej nowości odbyła się w godzinach południowych.

„Rodzinka" powtórzona będzie jutro.

* Teatr Nowy daje jutro po raz 31-szy operetkę Zellera „Sztygar".

Jutro ukaże się na deskach teatru Nowego tłumnie odwiedzana „Ciotka Karola".

Oprócz tej krotochwili afisz jutrzejszy teatru Nowego zapowie po dłuższej przerwie melodyjną operetkę Koschata „Piosenki tyrolskie", która rozpocznie widowisko.

W „Piosenkach" śpiewa panna Czosnowska.

* Z urlopu powrócił wczoraj p. Frenkiel.

Lista urlopowanych notuje jeszcze nazwiska pań: Junoszy, Marczello, Niewiarowskiej i Żółkowskiej, oraz pp.: Nowickiego, Ostrowskiego i Rapackiego.

Na listę przybywa nadto z dniem dzisiejszym pani Lüdowa.

* Rolę Adrjany de Cardoville w „Tułaczu", grywaną przez p. Lüdową, objęła panna Barszczewska.

* Wczorajsze wznowienie nieśmiertelnej „Pięknej Heleny" cieszyło się olbrzymiem powodzeniem.

Biletów zabrakło na kilka godzin przed rozpoczęciem widowiska.

Artystów, z p. Czosnowską (uroczą Heleną) na czele, rozbawiona publiczność oklaskiwała gorąco.

„Piękną Helenę" postanowiono powtórzyć w nadchodzący czwartek.

* Z Kaltenleutgeben donoszą, iż bawiący tam na kuracji komedjopisarz Abrahamowicz napisał nową komedję trzyaktową „Hydropadja".

Rzecz osnuta na stosunkach zakładu wodoleczniczego.

* Onegdajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Letnim 962, Nowym 560; w teatrzykach ogródkowych: Belle-vue 236, Eldorado 1092, Wodewilu 577; w cyrku 328; wczorajszego zaś: w Letnim 1,020, Nowym 674; w teatrzykach ogródkowych: Belle-vue 874, Eldorado 414, Wodewilu 900; w cyrku 472.

= U letników.

W dniu wczorajszym odbyło się w Grodzisku przedstawienie teatru amatorskiego, urządzone staraniem doktorostwa H., na dochód wdów i sierot—ofiar cholery, bez różnicy wyznań.

Wszyscy biorący udział w przedstawieniu wywiązali się z zadania sumiennie; grano z werwą prawdziwie artystyczną.

Panie K. H. i pp. S. L. i H., dzięki informacjom artysty teatrów warszawskich, subtelną i skończoną grą sprawili, że publiczność zapomniała o teatrze... amatorskim i zdawała się mieć przed sobą prawdziwych artystów.

Amatorską drużynę przyjmowano z zapałem; biednym dostała się spora sumka zapomogi.

Grano „Filiżankę herbaty", „Model na bohaterkę" i „Kuzynki."

Sobotni koncert w Otwocku, którego program szczegółowy w swoim czasie przytoczyliśmy, przyniósł dochodu 600 rs.

Fundusz ten, po strąceniu drobnych wydatków, przeznaczono na kościół miejscowy.

Powodzenie koncertu było świetne.

= Losy zapisu.

Donosiliśmy niedawno, iż legat Eligjusza hr. Suchodolskiego, który całe dobra swoje Gościeradów zapisał na rzecz szpitala pod zarządem Towarzystwa dobroczynności, uległ zakwestjonowaniu.

Do księgi hypotecznej majątku w Lublinie zapisany został wniosek następujący:

„Do mnie, sekretarza hypotecznego, stawił się adwokat przysięgły Władysław, syn Ludwika Małkowski, działający z ramienia Edmunda hr. Suchodolskiego, na zasadzie plenipotencji udzielonej w Wiedniu, w cesarstwie austrjackiem, dołączonej tutaj pod literą X23, zamieszkały i prawne zamieszkanie obierający w m. Warszawie, przy ulicy Trębackiej pod nr. 4, i przedstawiony tu pod lit. Y23 testament Eligjusza hr. Suchodolskiego, spisany przez niego w d. 11-ym sierpnia r. 1892-go, zadyktował: że jak widać z wniosku, zapisanego w tej księdze w d. 2-im czerwca 1894-go r., Eligjusz hr. Suchodolski, jawny w hypotece właściciel dóbr Gościeradów, zmarł w d. 27-ym maja 1894-go r., skutkiem czego ogłoszono postępowanie spadkowe i o tem zrobiono wniosek w dziale III-im niniejszej księgi pod nr. 11. Najbliższym spadkobiercą zmarłego Eligjusza hr. Suchodolskiego jest jego brat rodzony, Edmund hr. Suchodolski, na którego, według prawa spadkowego, przechodzi cały majątek, pozostały po śmierci jego brata. Ale ponieważ hr. Eligjusz Suchodolski pozostawił testament, mocą którego dobra swoje Gościeradów, ruchomości i kapitały przekazał na własność bratu swemu hr. Edmundowi Suchodolskiemu, zobowiązawszy go dobra Gościeradów następnie oddać, pod wskazanemi w testamencie warunkami, w posiadanie warszawskiemu katolickiemu Towarzystwu dobroczynności, a takie rozrządzenie majątkiem jest w sprzeczności z art. 896 kodeksu cywilnego i *powinno być uznane jako nieważne*, to obecnie hr. Edmund Suchodolski, przed upływem ustanowionych przez prawo terminów na postępowanie spadkowe i przedstawienia dowodzących jego prawa dokumentów, niniejszem zawiadamia o swoich prawach spadkobiercy po ś. p. hr. Eligjuszu Suchodolskiemu do majątku Gościeradów objętego w niniejszej księdze hypotecznej."

Na zasadzie powyższego, adwokat Małkowski żąda w imieniu hrabiego Edmunda Suchodolskiego, ażeby do księgi hypotecznej zapisany został wniosek:

„Niniejszem nadmienia się, że Edmund hr. Suchodolski, wnioskiem z dnia 5 sierpnia r. 1894-go, przed ukończeniem postępowania spadkowego po bracie swoim Eligjuszu hr. Suchodolskim, właścicielu tego majątku, objawił swoje prawa do własności tegoż majątku Gościeradów, jako jedyny i prawny spadkobierca zmarłego Eligjusza hr. Suchodolskiego, co tutaj zapisuje się na zasadzie wyżej wskazanego wniosku."

Art. 896 K. C., jak wiadomo, zabrania substytucji i stanowi: „wszelkie rozporządzenie, przez które obdarowany, ustanowiony dziedzic, lub zapisobierca, będzie obowiązanym zachować i oddać trzeciemu, będzie nieważne nawet względem obdarowanego, ustanowionego dziedzica lub zapisobiercy".

Jak się zachowa wobec procesu Towarzystwo dobroczynności— dotąd niewiadomo.

= Atlasy dróg bitych.

Pracowicie podjęte przez p. Karola Krasopolskiego wydawnictwo kieszonkowego „Atlasu dróg bitych Królestwa Polskiego" szybko zbliża się do końca.

W krótkim stosunkowo czasie p. K. wypuścił już trzy części, z których ostatnia, świeżo nam nadesłana, obejmuje drogi wschodnie w guberniach siedleckiej i lubelskiej.

Mamy tu 48 map szczegółowych, podających marszruty: Warszawa - Lublin, Lublin- Tomaszów, Piaski-Hrubieszów, Warszawa-Brześć Litewski.

Oprócz tych kart szczegółowych, część III-ia zawiera mapę Królestwa pełną i mapę dwóch wspomnianych gubernij.

Jest to wyborny przewodnik dla podróżujących po kraju: cyklistów, turystów pieszych itp.

= Dla podróżnych.

Z Granicy donoszą nam, iż władze austrjackie względem przyjezdnych z Rosji stosują w ogóle te same zarządzenia sanitarne, jakie dotąd były w użyciu.

Osoby jednak, przybywające do Szczakowy z Łodzi, Będzina i Sosnowic, są tamże zatrzymywane dla dezynfekcji.

Jest to wstrzymanie od pociągu do pociągu.

Wspominają też, iż podróżni, po przybyciu do miejsca przeznaczenia, mają być poddawani 5-dniowej obserwacji lekarskiej.

Zarządzenia tego jednak dotąd nie wprowadzono.

= Dla młynarzy.

Do kolonij żydowskich w Argentynie—jak donoszą do tutejszej *Hacfiry*—potrzebni są fachowi młynarze.

Brak młynarzy w tych osadach jest wielką przeszkodą na drodze rozwoju kolonizacji.

Nie posiadając własnych młynów, koloniści zmuszeni są płacić wygórowane ceny za mielenie mąki w oddalonych młynach obcych.

Młynarze więc żydowscy, znający dobrze swój fach, reflektujący na takie chlebodajne posady w Argentynie, powinni się zwrócić pod tym względem do centralnego komitetu kolonizacji żydowskiej w Petersburgu.

= Z niedzieli.

Niewiele zarobili wczoraj właściciele pozamiejskich kącików, do uprzyjemnienia życia ludkowi służących.

Chłodnawe powietrze, niepewne niebo sprawiły, iż tylko miejsca zabaw publicznych w mieście położone cieszyły się powodzeniem niezwykłem.

Teatr Letni na „Tułacza"—Nowy na „Piękną Helenę" zamknęły kasę na parę godzin przed rozpoczęciem widowiska.

Ten sam przyjemny wypadek spotkał i teatr łódzki w Wodewilu, który nie mógł pomieścić żądnych oglądania „Wyścigu dystansowego" i „Chłopów arystokratów".

Zarówno krzesła, jak i loże, i miejsca stojące były wykupione tam do szczętu.

„Koniec Świata" w Belle-Vue również przepełnił ten teatrzyk, który szykuje się do walnej scenicznej batalji ze sztuką Klemensa Junoszy p. t. „Na chlebie dzieci", rzeczy istotnie wartościowej.

Na Wiśle ruch był wielki—trenowanie bowiem do wyścigów niedzielnych forsownie tam jest aplikowane.

Sonnenfeld przygrywał w Bagateli, po raz ostatni pewno, przenosi się bowiem do Doliny Szwajcarskiej.

Na ulicach widnieją już rumiane, uśmiechnięte i zdrowe pucułowate buzie młodzieży, która ściąga do szkół, mających się już w niektórych gimnazjach rozpocząć we czwartek.

Naturalnie, z młodzieżą ściągają i rodzice, co wpływa bardzo na ożywienie ruchu ulicznego w mieście.

Niebawem oczekuje nas ożywiony karnawał jesienny, któryby żółtym nazwać można; zainaugurują go wyścigi na polu Mokotowskiem.

Sportsmeni wiele o tych wyścigach mówią.

= Wisła.

Dzięki ulewom, od kilku dni panującym w okolicach nadrzecznych, poziom wody na Wiśle podniósł się o 3 cale i wynosi stóp 2.

Ruch spławny ogranicza się na dostawie do przystani warszawskiej materjałów budowlanych oraz produktów z gubernji płockiej, zaś wymiana towarów z Gdańskiem jest bardzo nieznaczną.

= Nowy sport.

Istniejące od kilku lat przedsiębiorstwo wynajmu osiołków dla dziatwy rozchwiało się.

Natomiast w jednym z ogrodów w Alei Ujazdowskiej urządzono teren do jazdy na łyżwach na kółkach pneumatycznych.

Sport ten pomiędzy dziatwą starszą zyskuje wielu zwolenników.

= Raki.

Jeden z przedsiębiorców tutejszych w r. b. założył w Białej siedleckiej na rzece Krznie punkt handlowy na raki.

Przedsiębiorca utrzymuje własnych poławiaczy, a nadto skupuje raki od włościan z rozległej okolicy.

Część towaru znajdzie zbyt na targach warszawskich, część zaś idzie za granicę.

= Za nieporządek.

Na mocy protokułu policyjnego, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej przedsiębiorcę kantoru asenizacji, p. Feliksa Rymkiewicza, przy placu Teatralnym pod № 11-ym za to, że wbrew wyraźnemu rozporządzeniu p. warszawskiego ober-policmajstra nie zachował przepisów sanitarno-policyjnych.

Uchybienie polegało na tem, że p. Rymkiewicz rozporządził się wywózką nieczystości w porze nieodpowiedniej, a mianowicie przysławszy swoje furmanki o godzinie 4-ej i minut 25 po południu, nie kazał zwracać uwagi na nic i zajęła się wywózka.

Tymczasem przepisy sanitarne, o czem p. Rymkiewicz, jako specjalista, powinien był wiedzieć, nakazują, aby tego rodzaju wywózka nieczystości (zwłaszcza w porze epidemicznej) była uskutecznioną pomiędzy godziną 12-tą po północy, a 6-tą zrana.

Sędzia pokoju, po wysłuchaniu świadków, nie uwzględniwszy żadnych tłumaczeń, skazał Rymkiewicza na 20 rs. grzywien lub 4 dni aresztu policyjnego.

= Skutki niezgody.

Mieszkające w sąsiedztwie przy ulicy Marszałkowskiej, panie Zofja Janicka i Julja Olędzka, z jakichś powodów wzajemnie nienawidziły się, a że mieszkania ich przedzielał tylko korytarz, przeto... często szukały sposobności i zaczepki do awantury.

Po części nie udawało im się to...

Ostatnim jednak razem, a było to przed kilku tygodniami, dwie te wrogo względem siebie usposobione „baby" jakoś spotkały się oko w oko w korytarzu i, korzystając z nieobecności świadków, jęły sobie wymyślać w sposób najnieparlamentarniejszy, w następstwie czego wynikła taka bójka, że... krwi rozlewem się zakończyła.

Zwłaszcza p. O. wyszła mocno poturbowana i strasznie podrapana i tylko dzięki interwencji osób trzecich zdołano wrogów rozłączyć.

W kilka dni później wstąpiły do sądu dwie prawie jednobrzmiące skargi, gdzie jedna strona obwiniała drugą, żądając surowej, a nawet „strasznej" kary.

Przy sprawie atoli żadna ze stron nie mogła udowodnić, kto mianowicie był przyczyną tak fatalnie zakończonej awantury, a co najcharakterystyczniejsze, nie wyjaśniono, dlaczego i z jakiej racji „baby" tak się nienawidzą.

Sędzia pokoju 19-go rewiru, pozostawiając obie skargi bez skutku, skazał „baby" za naruszenie spokoju publicznego po 7 dni aresztu każdą.

= Złodziej w negliżu.

Wczoraj zrana na drodze belwederskiej zauważono mężczyznę półnagiego, umykającego ku cegielniom.

Nieznajomy, jak się okazało, w ogrodzie przy drodze belwederskiej pod № 7-ym został schwytany na kradzieży owoców.

Ścigany przez dzierżawców, w chwili przełażenia przez parkan wolał pozostawić niższe części odzieży w ich rękach, niż narazić się na doraźny wymiar sprawiedliwości.

= W kłótni.

Nocy ubiegłej w restauracji Hollera w domu pod № 70-ym przy ul. Żelaznej, blacharz, Adam Popowicz, zamieszkały pod № 88-ym przy ul. Pańskiej, pokłócił się z przyjacielem swoim, Józefem Chudzikiewiczem, a następnie rzuciwszy się na niego, pchnięciem noża zadał mu ciężką ranę w brzuch.

Po udzieleniu pomocy, poszwankowanego odwieziono do szpitala św. Ducha, napastnika zaś zatrzymano w areszcie.

= Niezwykły wypadek.

Wczorajszego dnia w domu pod № 10-ym przy ul. Nowogrodzkiej, w mieszkaniu profesora uniwersytetu warszawskiego, Aleksandrenki, służący jego brata, porucznika 4-go bataljonu fortecznego, szeregowiec tegoż bataljonu, Paweł Martałowski, w wieku lat 23, wieczorem dnia poprzedniego zgasił gaz, a widocznie zapomniał przykręcić kurek, wskutek czego wydobywający się przez noc całą gaz tak silnie odurzył Martałowskiego, iż tenże pomimo ratunku do życia nie mógł już być przywróconym.

Ciało Martałowskiego odesłano do kostnicy szpitala Ujazdowskiego.

= Alarm.

Wczoraj, około godz. 9½ wieczorem, zauważono z czatowni straży łunę pożaru w stronie rogatek wolskiej i powązkowskiej.

Na ratunek wyruszyły wszystkie cztery oddziały straży, lecz zostały z drogi zwrócone, pożar bowiem szerzył się daleko za miastem.

= Pożar.

Dziś, o godz. 12½ z południa, w domu pod № 9-ym przy ul. Wilczej w mieszkaniu Krupeckiego, skutkiem wybuchu benzyny z maszynki, zapaliły się w pobliżu stojące ruchomości.

Na miejsce wypadku nadbiegł wezwany telefonem oddział straży z Nowego-Świata, lecz do jego przybycia ogień ugasili sami domownicy.

Meble uległy nieznacznemu opaleniu.

+ Władza guberjalna piotrkowska zatwierdziła powołanych na wyborach w dniu 10-ym czerwca r. b. członków straży ogniowej ochotniczej w Rawie, a mianowicie do rady nadzorczej: Jana Krupskiego, ks. Hermana Grabowskiego, Zbigniewa Padarewskiego, Józefa Krajewskiego, Józefa Grotowskiego i Juljana Majewskiego; na głównego naczelnika straży Antoniego Kadecza i na pomocnika tegoż Jana Skulskiego.

+ Władza guberjalna piotrkowska projektuje rozstrzygnięcie niezmiernie ważnej kwestji przeszacowania placów miejskich w Łodzi, używanych na prawach wieczystej dzierżawy, stosownie do obecnej ich wartości w celu pobierania odpowiedniego czynszu przez kasę miejską tak podczas trwania dzierżawy, jak i przy wnoszeniu sumy wykupnej.

+ Echa częstochowskie.

Z Częstochowy piszą do nas d. 26-go sierpnia.

„Z humorystyczną stroną żebractwa jasnogórskiego bardzo umiejętnie i dowcipnie załatwił się już A. Dygas (Dygasiński) w „Uciesznych przygodach dziada Florka".

Istotnie żebractwo stanowi najstraszliwszą plagę naszego grodu, która uczciwemu i lojalnemu obywatelowi sen spędza z powiek.

Pominąwszy już kwestję estetyczną, przymrużywszy powieki na straszne kalectwa, już naturalną, już sztuczną drogą zdobyte, z którem żebrak jasnogórski wciska się w najwidoczniejsze i trudne do ominięcia stanowiska, pozostaje jeszcze kwestja strasznej demoralizacji, duchowej zgnilizny, słowem, wstrętnej i groźnej gangreny społecznej.

Wszelkie półśrodki zupełnie tu nie pomagają: oto dowód.

B. policmajster Częstochowy, p. Iwanow, wyrugował matadorów dziadowskich z najintratniejszych stanowisk na Jasnej Górze i przez kilka miesięcy zdawało się, iż żebractwo przestało trapić spokojnych obywateli.

Aliści z chwilą, gdy zabrakło energicznego naczelnika miasta, jak na skinienie różeczki czarodziejskiej od dziadów i bab kalekich zaroiło się w bramach jasnogórskich.

Najopłakańszą stroną żebractwa, to żebracy małoletni.

Od kilku miesięcy w najwięcej uczęszczanych punktach miasta żebrze para dzieci, niemowląt prawie; starsza dziewczynka może mieć lat 7, młodszy jej braciszek około 5-iu lat.

Dzieci monotonnym i ochrypłym głosem bezustannie powtarzają najpowszedniejsze modlitwy w celu zwrócenia na siebie uwagi serc litościwych.

Pani B. (możemy wskazać jej adres) zupełnie serjo zaproponowała matce żebrzących dzieci, iż weźmie je chętnie na wychowanie, lecz otrzymała stanowczą odprawę w tej cynicznej formie:

— Jeśli mi pani będzie płacić 3 ruble (*sic!*) dziennie, oddam jej moje dzieci na własność, bo tyle mi zarabiają obecnie.

Tu chyba komentarze są zupełnie zbyteczne.

Zdaje się, że za podobne nadużycie władzy rodzicielskiej należałoby dzieci przymusowo umieścić w istniejącej ochronce.

Trudniej może byłoby wytępić szwindle, praktykowane przez niektórych synów Merkurego *minorum gentium*.

Operuje tu szajka w następujący sposób: sprowadza się beczkami z Austrji wino *nachname* i adresat przez czas dłuższy nie zjawia się.

Naturalnym porządkiem rzeczy zarząd kolei taki nieodebrany towar sprzedaje przez licytację, do której stają draby, podstawione przez głównego reżysera i kupują wino... znacznie taniej, niżby ono kosztować mogło.

Niezawsze jednak sprawy podobne idą jak z płatka, bo oto przed kilku dniami na takiej właśnie licytacji dwie beczułki wina nabyli ludzie, którym się ani śniło o tak misternej procedurze.

W kilka chwil po licytacji zjawiają się operatorzy żądają odstąpienia sobie wina w cenie licytacyjnej, utrzymując, iż nabytek byłby niemoralny, gdyż wyrządziłby *im krzywdę!*

W gimnazjum naszem zaszły zmiany: na miejsce p. Dachnowicza dyrektorem gimnazjum mianowany został b. inspektor tutejszego gimnazjum p. A. S. Giejewskij.

Stanowisko inspektora zajmie p. Aleksiejewskij, dotychczasowy nauczyciel gimnazjum w Lublinie.

Nauczyciel języków starożytnych p. Weis przeniesiony został na takież stanowisko do Lublina.

Egzaminy wstępne w gimnazjum zaczną się d. 29 b. m., lekcje zaś d. 5-go września.

W szkole 6-kursowej miejskiej p. Lamparskiego zapis uczniów już rozpoczęty, a lekcje zaczną się d. 1-go września.

W szkołach żeńskich kurs nauk rozpocznie się d. 3-go września.

Na stacji tutejszej zarządzona została ścisła dezynfekcja pasażerów, których kropią roztworem karbolu lub sublimatu.

Przybyło tu mnóstwo żydów z Będzina uciekających przed cholerą."

+ Echa łódzkie.

Korespondent nasz pisze:

„Obok stosowania zwykłych środków zapobiegawczych sanitarnych i podawania natychmiastowej pomocy chorym, usiłowania, dążące do stłumienia epidemji, skierowane są obecnie ku zapewnieniu uboższej klasie ludności, zwłaszcza żydowskiej, najwięcej ofiar dostarczającej epidemji, jaknajtaniej zdrowego pożywienia i napoju.

Otworzono garkuchnie i herbaciarnie tanie i bezpłatne, rozdają darmo wino i koniak w punktach ratunkowych, wreszcie utworzono komitet pomocy, mający zająć się wspomaganiem sierot i rodzin, pozostałych po zmarłych bez środków utrzymania.

Za przykładem kilku większych firm fabrycznych tutejszych i Tow. akc. M. Silbersteina organizuje własną straż ogniową fabryczną.

Po kasowej „Papie Pepy", teatr Letni wystawił we czwartek „Piekło" Szobera.

Przedstawienie to nie mogło zadowolnić nawet skromnych wymagań, jakie przywykliśmy już stawiać teatrowi tutejszemu w sezonie letnim.

Zwolennicy teatru jednak zapytują z niepokojem: co to będzie nareszcie w sezonie zimowym?

O koniecznem skompletowaniu z jakich takich, ale lepszych, niż obecnie, sił trupy, o zaopatrzeniu się w jaki repertuar itd., nic nie słychać, p. Janowski bowiem zachowuje dyplomatyczne milczenie.

Miasto sąsiednie fabryczne, Pabjanice, obchodzić zamierza wkrótce uroczyście rzadki jubileusz.

W marcu 1897-go r. upływa lat 600 od założenia tego grodu.

Bliższe szczegóły programu podam wam wkrótce, tymczasem przypominam, że ładne to, zamożne, pełne fabryk miasteczko, posiada i godne obejrzenia budowle, jak piękny kościół gotycki i oryginalny budynek ratusza."

+ Nowa przędzalnia.

Z Ozorkowa piszą do nas:

„W tych dniach rozpoczęto budowę wielkiej przędzalni bawełnianej, nowo założonego Towarzystwa akcyjnego Schlösserów.

D. 9-go b. m. nastąpiło uroczyste poświęcenie budowli w obecności przedstawicieli władz z Łęczycy i miejscowego burmistrza.

Rzecz prosta, iż z ukończeniem fabryki ruch w mieście się ożywi, robotnicy bowiem, którzy wydalili się z miasta, celem szukania zarobów w Zgierzu, Łodzi i w innych miejscowościach fabryk, niezawodnie tu powrócą, gdyż tu się urodzili i znają swoich chlebodawców, u których w zakładach fabrycznych od dzieciństwa pracowali.

To też mieszkańcy z radością witali rozpoczęcie budowy wielkiej fabryki i każdy z niecierpliwością oczekuje jej wykończenia.

Nietylko ruch się ożywi, lecz i środki komunikacyjne z Łodzią, będącą ogniskiem całego przemysłu, zostaną uregulowane.

Akcjonarjuszami nowego Towarzystwa są między innymi pp.: Scheibler i Edward Herbst.

Takie osobistości, wybitne stanowisko w świecie przemysłowym zajmujące, postarają się bezwątpienia, aby w niedługim czasie połączyć nas siecią kolejową, a wtedy miasto pod innemi zupełnie warunkami wzrośnie.

Głównym zarządzającym przedsiębiorstwa przemysłowego pozostanie niezawodnie akcjonarjusz p. Władysław Janasz, który, obznajomiony dokładnie z tą gałęzią fabrykacji i miejscowemi stosunkami, potrafi wywiązać się z zadania i sterem całego interesu pokieruje z pożytkiem dla Towarzystwa.

Fabrykę stawiają na terytorjum, przyległem do posesji p. Henrykowej Schlösserowej.

Przy budowie pracuje kilkuset robotników."

+ Pożar.

W dniu 22-im b. m. o godzinie 1-ej z południa, na folwarku Domaszów (gmina Przytyk) w gub. radomskiej, należącym do p. Feliksa Osuchowskiego, wynikł pożar.

Pastwą płomieni padły: spichlerz napełniony zbożem, obora, narzędzia rolnicze i kilka zabudowań gospodarskich.

Budynki spalone ubezpieczone były w gubernialnem ubezpieczeniu, zboże na rs. 2,000, nieubezpieczone narzędzia rolnicze kosztowały rs. 500.

W ogóle strat obliczają na rs. 8,000.

Na ratunek przybyła sikawka z sąsiedniego majątku „Konary" p. Adama Helbicha.

## Cholera.

Pod powyższym tytułem inspektor szpitali warszawskich, prof. M. Czausow, zamieścił w *Warsz. Dniewn.* następujący artykuł:

„W przebiegu teraźniejszej epidemji cholery, na podstawie obserwacyj szpitalnych, daje się zauważyć pewne chwianie ruchu, pewne falowanie. Tego lub owego dnia—nowych wypadków mało, potem odrazu znaczny przybytek. Mimowoli powstaje pytanie, dające się często słyszeć wśród publiczności: czy cholera się w mieście wzmaga, czy też słabnie?

Celem tej notatki jest właśnie odpowiedź na nie.

Odpowiadam *cyframi śmiertelności* na cholerę w trzech szpitalach: na Pradze, w zapasowym i żydowskim, czynnych od czasu większego rozrostu epidemji, do których przyjmowani są chorzy choleryczni i z podejrzanemi jako choleryczni objawami choroby.

*Śmiertelność w szpitalu na Pradze:*
(otwarty d. 14-go lipca)

| co do czasu | | | śmiertelność |
|---|---|---|---|
| pierwsze | 50 | wypadków | 26 (52%) |
| drugie | 50 | " | 25 (50%) |
| trzecie | 50 | " | 21 (42%) |
| siódme | 50 | " | 16 (32%) |

*Szpital zapasowy:*
(otwarty dnia 21-go lipca)

| | | | |
|---|---|---|---|
| pierwsze | 50 | wypadków | 24 (48%) |
| drugie | 50 | " | 19 (38%) |
| trzecie | 50 | " | 17 (34%) |

*Szpital żydowski:*

| | | | |
|---|---|---|---|
| pierwsze | 50 | wypadków . . . | 30 (60%) |
| drugie | 50 | „ . . . | 21 (42%) |
| trzecie | 50 | „ . . . | 20 (40%) |
| czwarte | 50 | „ . . . | 17 (34%) |
| piąte | 50 | „ . . . | 19 (38%) |
| szóste | 50 | „ . . . | 20 (40%) |
| siódme | 50 | „ . . . | 16 (32%) |

(Śmiertelność w tym szpitalu wykazana [illegible] co do cholerycznych.)

Pewne chwianie się śmiertelności w szpitalu żydowskim o wiele nie dosięga początkowych cyfr i w ogóle okazuje skłonność do zniżki.

Równolegle z cyframi śmiertelności, wskazującemi osłabnięcie ostrego przebiegu epidemji — mającej w r. b., podobnie jak w r. 1892-im, nie ciężki charakter, należałoby przytoczyć cyfry przybywania chorych. Ograniczę się jednak na wskazaniu, że najwyższa cyfra nowych chorych, przybyłych do szpitala—40 osób na dobę—była dwa tygodnie temu; obecnie na 500-tysiączną ludność cyfra ta zniżyła się do 10 na dobę. Podwyższenia tej cyfry można się spodziewać, mając na uwadze charakter przebiegu choroby; nie ma wszakże zasady do przypuszczenia, aby choroba, przy przedsięwziętych środkach zaradczych, objawiła się silniej niż dotychczas.

*

Według zakomunikowanego nam przez radę miejską warszawską dobroczynności publicznej wykazu ruchu chorych cholerycznych w szpitalach warszawskich w przeciągu czasu od godziny 12-ej w południe d. 25-go do tejże samej godziny d. 26-go sierpnia, do szpitala na Pradze przybyło 6 nowych chorych, wyzdrowiało 5, zmarło 2, pozostało chorych 46; do szpitala żydowskiego przybyło nowych chorych 2, wyzdrowiało 12, zmarło 2, pozostało chorych 43; do szpitala zapasowego przybyło nowych chorych 2, wyzdrowiało 2, zmarło 2, pozostało chorych 35. Razem więc pozostało w d. 26-ym sierpnia chorych 124, kiedy z poprzedniego dnia pozostało ich 139. W liczbie chorych jest 36 żydów. Nowoprzybyli chorzy pochodzą z Warszawy z ulic: Wolskiej nr. 10 i Krochmalnej nr. 43 po jednym i z Pragi z ulic: Groezieńskiej nr. 27 i 29, Ząbkowskiej nr. 17, Radzymińskiej nr. 32, Brzeskiej nr. 5 i Moskiewskiej nr. 15 po jednym i ze wsi w powiecie warszawskim Wola i Mokotów po jednym. W tymże samym przeciągu czasu wyzdrowieli i wypisani zostali: ze szpitala na Pradze: Ja Maliszewski ul. Długa 37, Jakub Szamborski Brzozowa nr. 18, Piotr Portolewicz i Walerja Iwańczuk z ul. Białostockiej nnr. 43 i 51 i Michał Onekop z ul. Łochowskiej nr. 19; ze szpitala żydowskiego: Lejzor Fuks ul. Wolska nr. 37, Noech Jankielewicz ul. Pańska nr. 43, Paulina Delszyc ul. Świętojerska nr. 32, Srul Meksik ul. Grzybowska nr. 57, Chaim Umow ul. Długa nr. 35, Sura Gawarczyk ul. Miła nr. 38, Symcha Pustelnik ul. Kępna nr. 17, Dyna Weinberg ul. Wiosenna nr. 17, z powiatu warszawskiego ze wsi Wola Fajga Zając i Jojne Szlinger, ze wsi Powązki Manes Rozcweig i ze wsi Sielce Chaskiel Fistel, ze szpitala zapasowego: Paulina Skwira i Marjanna Skwira z ul. Zajęczej nr. 9. Według sprawozdania, zamieszczonego w *Warsz. Dniewn.*, w obrębie gubernji warszawskiej w d. od 21—23-go sierpnia przebieg wypadków cholery był następujący: w powiecie warszawskim zachorowało osób 48, wyzdrowiało 26, zmarło 15, pozostało chorych 75; w powiecie włocławskim zachorowało osób 43, wyzdrowiało 47, zmarło 8, pozostało chorych 80, w powiecie grójeckim zachorowało osób 45, wyzdrowiało 10, zmarło 7, pozostało chorych 77; w pow. gostyńskim zachorowała 1 osoba i pozostał 1 chory; w pow. płońskim zachorowało osób 17, wyzdrowiało 8, zmarła 1, pozostało chorych 12; w powiecie łowickim przybyło chorych 47, wyzdrowiało 19, zmarło 6, pozostało chorych 38; w powiecie pułtuskim zachorowało osób 26, wyzdrowiało 7, zmarło 6, pozostało chorych 28; w powiecie skierniewickim zachorowało osób 24, wyzdrowiało 10, zmarło 7, pozostało chorych 23; w pow. kutnowskim zachorowało osób 28, wyzdrowiało 36, zmarło 19, pozostało chorych 110; w powiecie błońskim zachorowało osób 106, wyzdrowiało 50, zmarło 38, pozostało chorych 143; w powiecie sochaczewskim zachorowało osób 10, wyzdrowiało 7, zmarło 6, pozostało chorych 19. W obrębie gubernji kaliskiej od d. 17—20-go sierpnia zachorowało osób 46, wyzdrowiało 9, zmarło 13, pozostało chorych 33. W obrębie gubernji kieleckiej w d. 19-ym i 20-ym sierpnia zachorowało osób 305, wyzdrowiało 157, zmarło 256, pozostało chorych 405. W obrębie gubernji łomżyńskiej w d. 22-im i 23-im sierpnia zachorowało osób 19, wyzdrowiało 23, zmarło 9, pozostało chorych 66. W obrębie gubernji lubelskiej od d. 18—21-go sierpnia zachorowało osób 23, wyzdrowiało 11, zmarło 9, pozostało chorych 20. W obrębie gubernji piotrkowskiej w d. 21-ym sierpnia zachorowało osób 94, wyzdrowiało 40, zmarło 58, pozostało chorych 374. W obrębie gubernji płockiej w d. 16-ym i 17-ym sierpnia zachorowało osób 85, wyzdrowiało 75, zmarło 62, pozostało chorych 196. W obrębie gubernji radomskiej w dniach 16 i 17-ym sierpnia zachorowało osób 275, wyzdrowiało 188, zmarło 147, pozostało chorych 587. W obrębie gubernji siedleckiej w dniach 21-ym i 22-im sierpnia zachorowało osób 83, wyzdrowiało 49, zmarło 42 i pozostało chorych 138.

*

W dniu onegdajszym w Sielcach za rogatką belwederską odbyło się zebranie kolonistów, celem obmyślenia środków zapobiegawczych przeciwko epidemji.

Pomiędzy innemi zapadła uchwała, na której mocy wszyscy właściciele domów w obrębie wsi Sielce będą obowiązani odbywać rewizje sanitarne w mieszkaniach lokatorów, zarazem zaś nad chorymi podejrzanymi rozciągać opiekę w granicach rozporządzeń władzy.

W razie niewypełnienia zobowiązań gospodarze domów podlegać będą karze pieniężnej w kwocie rs. 50 każdoradowo.

Uchwała przez władzę powiatową została zatwierdzona.

## Ruch służbowy.

Z rozkazu ministra oświaty z d. 27-go lipca zatwierdzeni na swoich urzędach: p. o. docenta uniwersytetu Cesarskiego w Warszawie, Woronoj, oraz lektor języka russkiego w rzeczonym uniwersytecie, r. dw. Karskij.

Mianowany profesorem ogólnej oraz rolniczej i leśnej statystyki w instytucie gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Nowej Aleksandrji—magister nauki rolnictwa, r. dw. Fortunatow.

Pozostawiony na dalsze pięć lat w służbie ministerjum oświaty profesor uniwersytetu Cesarskiego w Warszawie, rz. r. st. dr. Kosiński.

Delegowani do różnych gubernij cesarstwa w celach naukowych na czas do d. 13-go września r. b.: profesor instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Nowej Aleksandrji, r. hon. Chmielewski, oraz profesor uniwersytetu Cesarskiego w Warszawie, Grot; delegowany w tym samym celu do różnych gubernij cesarstwa na czas do d. 1-go września r. b. adjunkt-profesor instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Nowej Aleksandrji, von Branke.

Z rozkazu ministra sprawiedliwości z d. 8-go sierpnia mianowany prezesem zjazdu sędziów pokoju II-go okręgu gubernji warszawskiej—sędzia pokoju m. Będzina, Akkerman; sędzia pokoju zasławsko-ostrogskiego okręgu sądowego, Rodzianko, mianowany sędzią pokoju m. Będzina.

Z rozkazu kontrolera państwowego z d. 1-go sierpnia przeniesiony do Łomży młodszy rewizor izby obrachunkowej w Mińsku, Płyszewskij, z Łomży zaś do Mińska młodszy rewizor izby obrachunkowej łomżyńskiej, Lewenson.

Otrzymali urlopy miesięczne na wyjazd do różnych gubernij cesarstwa: starszy rewizor izby obrachunkowej w Lublinie, Dudziński, oraz kontroler w kontroli skarbowej kolei warszawsko-terespolskiej, Hartman.

Z rozkazu ministra rolnictwa i dóbr państwa z d. 5-go sierpnia i w myśl Najwyżej zatwierdzonej d. 23-go maja r. b. opinji rady państwa zawiadujący III-im okręgiem górniczym w Królestwie Polskiem, inżenier Tański, mianowany inżenierem okręgowym wzmiankowanego okręgu.

(*Praw. wiestn.* nr. 174 i 1755 z d. 23 i 24 sierp.)

## SKRZYNKA DO LISTÓW.

Szanowny redaktorze!

Wobec pojawienia się w sprzedaży księgarskiej i ulicznej kupletów z krotochwili „Papa Pepy", puszczonych w kurs przez wydawcę *bez jakiegokolwiekbądź udziału mego w redagowaniu lub samem wydaniu książeczki*, czuję się zmuszonym prosić Cię, sz. redaktorze, o łaskawe zaznaczenie w swem poczytnem piśmie, że za treść wydawnictwa, z którem literalnie nic mnie nie łączy, żadnej odpowiedzialności na siebie nie biorę.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku.

*Feliks Kwaśniewski.*

D. 24/VIII 94 r.

Szanowny panie redaktorze!

Z powodu uczynionej w dodatku porannym do numeru 232-go *Kurj. Warsz.* wzmianki o nieprzychylnej decyzji tytułowania się lekarzem-dentystą, racz, sz. panie redaktorze, umieścić tych słów kilka wyjaśnienia:

1) Prosząc ministerjum o pozwolenie tytułowania się lekarzem-dentystą, miałem ku temu pewne podstawy, gdyż do prośby dołączyłem dokument Cesarskiego uniwersytetu warszawskiego, stwierdzający, iż w r. 1890-ym, po zdaniu egzaminu między innemi przedmiotami z obszerniejszego kursu farmakologji i receptury, uzyskałem od tegoż uniwersytetu stopień lekarza-dentysty.

2) Że, również jak sz. kolega Neumark, przed kilku tygodniami zawiadomiony zostałem przez departament lekarski o nadesłanie marki 80-kopiejkowej na odpowiedź i że z treści otrzymanego zawiadomienia domyśleć się można przychylnej odpowiedzi; urzędowego zaś zawiadomienia o ostatecznej decyzji dotychczas nie otrzymałem.

Z prawdziwym szacunkiem

*Adam Rosensaht.*

D. 24/VIII 94 r.

# Ze świata.

× **Wieliczkę** zwiedzać można w r. b. jeszcze w d. 8-ym i 9-ym września. Cena biletu 2½ fl., ze zjazdem zaś do kopalń 2 fl. 80 c. Wejście do kopalń o godz. 1-ej i 2-ej po południu.

× **Samobójstwo.** Cała ludność Wiednia przerażona została śmiercią bar. Mundy, twórcy Towarzystwa dobrowolnego ratunku, który i w Krakowie i we Lwowie podobne zakłady utworzył i wraz z hr. Wilczkiem wyposażył. Była to postać niezwykła. Potomek arystokratycznej rodziny, oddał się jako lekarz na usługi ludzkości. Tworzył i kierował oddziałami sanitarnemi podczas wojen we Francji i w Serbji; jest też współautorem konwencji genewskiej. W Paryżu podczas komuny i podczas oblężenia kierował trzema szpitalami polowemi; Thiers ozdobił go medalem za odwagę; innych orderów zasłużonych od panujących miał 42. Był do końca życia naczelnym lekarzem zakonu rycerzy maltańskich. Serdecznymi jego przyjaciółmi byli: hr. Wilczek, Virchow, aktor Ernesto Rossi, Sarah Bernhardt i Billroth. W ostatnich czasach dolegały mu cierpienia astmatyczne i pęcherzowe, a nadto popadł w manję prześladowczą, pod której wpływem dopuścił się samobójstwa. Więc przypomniano sobie jego wykład o samobójstwie, gdzie powiada: „Samobójstwo jest to czyn najstraszniejszy, gdyż byt na zawsze niszczy, albo, jeżeli jest chybiony, czyni z człowieka inwalida. Co prowadzi do samobójstwa? Najpierw namiętności, które, jak wir, człowieka pochłaniają; w nieszczęsnej chwili ulega on bez oporu, gdyż siłę swoich nerwów już złamał i taki nieszczęśliwy, nędzny—a jest to smutny objaw w życiu ludzkiem—zwykle jest samotnym. *Vae soli*, biada samotnemu. Czy jest jakie panaceum przeciw samobójstwu? Religja, udoskonalenie moralności ludzkiej, złagodzenie nędzy, uznawanie świętej nietykalności bliźniego są dobremi środkami. Musimy do tego dążyć, żebyśmy mogli powiedzieć: Losie, oto jestem tutaj i nie dam się ruszyć z mojego miejsca przed czasem, chcę cię zwyciężyć i jak długo mi to jest dane prowadzić dalej walkę o byt." Bar. Mundy liczył sobie już ósmy krzyżyk.

× **„Temperance Gazette"**, wychodząca w Bostonie, pisze, że prawie wszyscy bogacze amerykańscy nie używają gorących trunków. John Rochepeller w życiu swojem nie zakosztował ani kropli żadnego napoju wyskokowego. Jay Gould tylko trzy razy wziął do ust wino i to łyżeczką z przepisu lekarza. Vanderbildt nie pija nic, prócz wody, a Huntinglon nie używa nawet herbaty, ani kawy i poprzestaje na mleku. Co dziwniejsza, że z wymienionych miljarderów żaden także nie pali.

× **Aeronauci** Godard, Sourouf i Courty przedstawili komisji przyszłej wystawy powszechnej w Paryżu projekt urządzenia *balon captif* niebywałych dotąd rozmiarów. Sam balon, zrobiony z czterech warstw materji jedwabnej, ma mieć 44 metry średnicy, będzie zatem o 8 metrów większy od balonu na ostatniej wystawie, a objętość jego wyniesie 45,000 metrów kubicznych, a będzie się mógł wznosić do 1000 metrów nad ziemią. Łódź balonu będzie miała w przecięciu 10 metrów, a galerja dokoła niej 2 metry szerokości. Maszyna, trzymająca balon, ma mieć siłę 6000 koni. Balon będzie podnosił dziennie 100 osób do wysokości 1000, a 160 do wysokości 600 metrów, kiedy ostatni *balon captif* Giffarda wznosił się tylko do 500 metrów.

# BAŃKI MYDLANE.

Pomiędzy narzeczonemi.

*On* (błagalnie). O, pozwól, droga, ucałować choć raz twe różane usteczka...

*Ona* (zmieszana). Nie... nie... nigdy!... Tylko śpiesz się, bo jeszcze mama wejdzie...

*

Bracia Iksowie, bliźnięta, odznaczali się takiem podobieństwem, że nawet blizcy znajomi nieraz mylili się, biorąc jednego za drugiego. Kiedy więc jeden z takich zmarł, Gapski, spotkawszy na ulicy pozostałego przy życiu, od tego rozpoczął rozmowę:

— Przedewszystkiem powiedz mi pan, kto umarł? Czy to pan, czy brat pański?...

*

**Myśl i perła.**

*(Naśladowane.)*

Najcudniejsze perły<br>
Śpią w najdzikszej głuszy,<br>
Najpiękniejsze myśli<br>
Tkwią najgłębiej w duszy.

Silnie musi burza
Wstrząsnąć fal podłoże,
By wśród walki perłę
Wyrzuciło morze.

Musi wicher uczuć
Szarpnąć piersią skrycia.
By zrodziła dusza
Wzniosłą myśl w zachwyciu.

*nia.*

**Na budowę kościoła św. Florjana na Pradze.**
W dniu 25 sierpnia na intencję ś. p. Ludwiki i Andrzeja J. M. rs. 2.

**Na nędzę wyjątkową.**
Bezimiennie rs. 3.

**Dla ubogiego staruszka K. K. z Nowego-Światu.**
B. rs. 1.

**Dla ubogiego staruszka Ż. z ul. Żórawiej № 26.**
B. rs. 1.

**Na herbatę dla ubogich żydów.**
Od Stefka, Józia i Olka rs. 4.

# NEKROLOGJA.



## Z Petersburga.

*Nowosti* donoszą, iż przedstawicielem akcji cywilnej ze strony pasażerów zatopionego na m. Czarnem parowca „Władimir" będzie znany adwokat petersburski, M. Cholewa. Sprawa sądzona będzie w wydziale karnym sądu okręgowego petersburskiego.

W *Russk. żizni* czytamy:

„Ministerjum spraw wewnętrznych zwróciło baczną uwagę na niepożądany w wysokim stopniu objaw w kraju północno-zachodnim. Oto zdarza się tam coraz częściej, że włościanin przestaje zajmować się rolnictwem, porzuca gospodarstwo, a sprzedawszy swoje grunty uboższym włościanom, bierze się do lichwy. Do wyzuwania się mas włościańskich z roli i przechodzenia gruntów w ręce lichwiarzy przyczyniła się istniejąca w tym kraju zagrodowa forma drobnej własności ziemskiej. Obecnie więc ministerjum poleciło miejscowej władzy administracyjnej, aby zbadała rzecz tę wszechstronnie i wyświetliła właściwą przyczynę faktu, iż mnóstwo zagród włościańskich przeszło na własność nielicznych jednostek."

W gazecie *Graždanin* znajdujemy następującą informację:

„Oficjaliści kolejowi wyczekiwali oddawna założenia kasy emerytalnej, ogólnej dla wszystkich bez wyjątku kolei. W d. 15-ym czerwca r. b. uzyskała Najwyższe zatwierdzenie kasa emerytalna dla oficjalistów kolei skarbowej. Akt ten poprzedziło rozporządzenie co do potrącania na rzecz pomienionej kasy z pensyj wszystkich etatowych urzędników kolejowych po 12%, co też odbywa się już od stycznia r. b. Treść nowej ustawy przedstawia się tak: Uczestnikami kasy są wszyscy oficjaliści etatowi, którym potrąca się z pensyj w pierwszym roku po 12%, a w następnych latach po 6%. Potrącenia te ustają z chwilą, gdy uczestnik kasy przesłuży lat 30, a zarazem liczy lat 55, lub gdy dojdzie do 60-go roku życia, bez względu na ilość lat, w ciągu których należał do kasy. Dla służby pociągowej składki emerytalne ustają już w 50-ym roku życia. Rozmiary emerytury oznaczono jak następuje: Po 15-tu latach służby ½ pensji pobieranej w ostatnim roku; po 20-tu latach nie więcej nad ¾ pensji i wreszcie po 25-ciu latach emerytura równa się całkowicie pensji. Prawo do emerytury mają również osoby, pozostające jeszcze na służbie, o ile dosięgły 60 lat życia i o ile mają za sobą najmniej 10 lat służby. Urzędnik, który nie dosłużył się emerytury i porzucił służbę wskutek niezdolności do pracy, lub wskutek zmniejszenia etatu, otrzymuje wszystkie zapisane na swoim rachunku sumy; tym, którzy przesłużyli 10 lat, dodaje się 25%, za 11 lat—40%, za 12 lat—55%, za 13 lat—70% i za 14 lat—85% w stosunku do sum rzeczonych. Fundusz kasy emerytalnej powstaje: 1) z kar pieniężnych i specjalnych kapitałów, 2) z przymusowych potrąceń z pensyj urzędników, 3) z zasiłków skarbowych i 4) z różnych wpływów. Zasiłek ze strony skarbu wynosić będzie połowę składki miesięcznej uczestników. W ogóle — kończy korespondent — cała ustawa emerytalna dla urzędników kolei skarbowych jest aktem wysoce humanitarnego stosunku do pracowników na ciężkiem tem i odpowiedzialnem polu."

Dziennik *Okraina* donosi, iż w Turkiestanie grasuje od pewnego czasu dziwna i nieznana dotąd choroba. W miejscowości Czinacz, w powiecie taszkenckim, z nastąpieniem upałów ludzie zaczęli silnie zapadać na silny ból głowy, połączony z gorączką. Choroba rozwija się w sposób piorunujący i w ciągu kilku godzin zabija osoby nią dotknięte. Ludność Czinaczu rozbiegła się w popłochu po polach i lasach, ale choroba i tak ich dosięga, zabierając mnóstwo ofiar."

W ubiegły wtorek zakończył życie jenerał-lejtnant Mikołaj Buturlin, b. oberpolicmajster m. Warszawy. Jenerał Buturlin zmarł nagle, rażony paraliżem serca.

Niektóre pisma petersburskie zwracają uwagę, że w obiegu pojawiły się fałszywe dziesięciorublówki.

Podrabiane banknoty, o których mowa, noszą znaki: lit. A. G. nr. 169525, A. E. nr. 734984 i A. C. nr. 754531 z r. 1890-go.

# OSTATNIA POCZTA.

## Mowa tronowa.

**Londyn** d. 25-go. — Mowa tronowa królowej Wiktorji, odczytana na zamknięcie parlamentu, wskazuje na fakt urodzin następcy tronu angielskiego w trzeciem pokoleniu, fakt dotąd niezapisany w rocznikach historji angielskiej. Stosunki zewnętrzne Anglji są wciąż przyjacielskie i pokojowe; ubolewać tylko należy, że pewne kwestje afrykańskie nie doczekały się dotąd uregulowania pomiędzy Anglją i Francją. Królowa pragnie jaknajrychlejszego ich załatwienia i dlatego prowadzi rokowania ożywione duchem przyjaźni i zgody. Położenie rzeczy w Sjamie zaprząta wciąż uwagę królowej; dobrobyt tego kraju, w którym interesy angielskie tak silnie są reprezentowane, nie może być obojętnym dla rządu jej król. mości, który zajęty się rychlejszo i ostatecznego uregulowania kwestji, wynikającej z francusko-sjamskiego traktatu pokoju. Królowa ubolewa nad wybuchem wojny pomiędzy Chinami a Japonją. Podjąwszy wspólnie z mocarstwami starania, aby zapobiedz wybuchowi kroków nieprzyjacielskich, poczyniła obecnie — gdy starania pożądanego skutku nie odniosły — kroki, celem zachowania naściślejszej neutralności. Mowa ubolewa nad potrzebą podniesienia podatków na cele niezbędnego wzmocnienia floty. W Irlandji panował w ogóle porządek i spokój wszakże pewne socjalne i administracyjne trudności nie doczekały się dotąd usunięcia. Zauważono, że mowa tronowa nie dotknęła kwestji reformy izby wyższej.

## Koalicja wyborcza.

**Bruksella** d. 25-go.—Po długich rokowaniach przyszło nareszcie pomiędzy ligą liberalną a stronnic wem postępowem Jansona do ugody, na której mocy obydwa stronnictwa przy wyborach październikowych pójdą razem. Na wniosek Férona uchwalono walczyć solidarnie przeciw klerykałom i socjalistom.

## Wojna chińsko-japońska.

**Londyn** d. 25-go.—Chińczycy przyznają obecnie nareszcie sami, że starcie z d. 17-go b. m. pod Piöngjang nie było bitwą, lecz utarczką forpocztową, w której chińczycy zaatakowali pikietę japońską, przyczem jeden japończyk zginął a pięciu raniono. (Z Shanghai donoszono przecież, że w „bitwie" tej walczyło 50,000 ludzi; *przyp. red.*) Natomiast wiadomości z Chemulpo potwierdzają silną porażkę, poniesioną w d. 18-ym b. m. przez oddział 6,000 japończyków, wysadzonych na ląd nad rzeką Tatung, celem udania się do Piöng-jangu. Artylerja chińska, umieszczona na wzgórzach, zadała japończykom dotkliwe straty, tak, iż musieli się cofnąć, tracąc około 1,300 ludzi. Armję chińską wzmocniono w Czungho o 10,000 ludzi, tak, że obecnie liczy 34,000.

**Londyn** d. 25-go. — Siedmiu szpiegów japońskich, przebranych po chińsku, uwięziono w Szanghai i skazano na deportację. Na Formozie zgładzono już przeszło pięćdziesięciu szpiegów.

**Berlin** d. 25-go. — Nadeszła tu wiadomość, że obu porwanych w Siningchu misjonarzy katolickich już uwolniono z rąk rabusiów.

# Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

***Petersburg*** 26-go sierpnia. *(Tel. Ajen. półn.)*— **Księżna Wallji wraz z córkami w tych dniach wyjeżdża do Spały.**

***Petersburg*** 26-go sierpnia. *(Tel. Aj. półn.)* — Ministerjum oświecenia ogłasza w r. 1894-ym konkurs na napisanie podręczników naukowych dla szkół przemysłowych, a to w myśl rozporządzenia, zamieszczonego we wrześniowym zeszycie *Żurnala Minister. Proswieszcz.* z r. 1890-go. Termin składania prac do komitetu naukowego ministerjum oznaczono na d. 25-ty grudnia.

***Petersburg*** 26-go sierpnia. *(Tel. Aj. półn.)*— Ministerjum finansów zatwierdziło tymczasowe przepisy co do dozoru nad handlem eksportowym zbożowym libawskim. Zboże w ziarnie podlega od d. 15-go sierpnia (st. st.) 1894-go r. co do rodzaju i ilości dozorowi komitetu giełdowego libawskiego, za pośrednictwem zatwierdzonego przez departament handlu zbożowego.

***Petersburg*** 26-go sierpnia. *(Tel. Aj. półn.)* — Od d. 17-go sierpnia (st. st.) zyskują moc obowiązującą, po raz pierwszy przez instytucje taryfowe dozwolone, specjalne taryfy wywozu węgla kamiennego z zagłębia donieckiego przez port marjupolski.

***Petersburg*** 26-go sierpnia. *(Tel. Aj. półn.)* — Wicedyrektor kancelarji kredytowej, Meryng, został mianowany urzędnikiem szóstej klasy do szczególnych poruczeń ministerjum.

***Petersburg*** 26-go sierpnia. *(Tel. Aj. półn.)* — W d. 30-ym sierpnia (st. st.) otwarty zostanie ruch pociągów roboczych między Kurhanem a Omskiem.

***Petersburg*** 27-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. W.)*— Ministerjum finansów uznało za konieczne utworzenie wyższej szkoły handlowej, z prawami uniwersytetu i najobszerniejszym programem.

## WYŚCIGI.

***Moskwa*** 27-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. War.)*— W dniu wczorajszym rozpoczął się sezon wyścigów jesiennych na torze tutejszym. W pierwszym biegu

2. w. 100 sąż. o nagrodę „Pocieszenia" rs. 1,000 pierwszą była „Gromine" ks. Urusowów, a drugą „Fine-Perle" p. L. Grabowskiego. W biegu 2½ w. o nagrodę „Chiłkowską" rs. 2,000 pierwszym był „Ostatni z Faugh-a-Ballaghów" pp. Dorożyńskiego i Skarzyńskiego, drugim „Satrapa" br. Iłowajskich, trzecią „Lady Doncaster" p. A. Łazarewa. W biegu jednowiostowym dla dwulatków z nagrodą rs. 1,000 pierwszym był „Abbas-Pasza" p. Iljenki, a drugą „Taglioni" p. A. Łazarewa. W biegu 2 w. o nagrodę „Zachęty" rs. 800, pierwszym był „Graf Lehndorf" Towarzystwa Faugh a Ballagh, drugą „Chimena" hr. Ribeaupierre'a. Bieg jednowiorstowy dla dwulatków z nagrodą rs. 1,000 wygrała „Lady Guemersbury" p. A. Łazarewa, a w dodatkowej 300-sążniowej gonitwie dla dwulatków pierwszą była „Assapressa" p. Alcutjewa. W *Handicapie* (2 w. 100 s.) z nagrodą rs. 600 pierwszym był „Casus belli" towarzystwa Faugh a Ballagh, drugą „Kadudża" pp. Dorożyńskiego i Skarzyńskiego.

## NIEMCY I FRANCJA.

***Paryż*** 27-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — *Univers* uważa, iż stanowczy zwrot ku lepszemu w stosunkach Niemiec i Francji nasuwa znów ważną kwestję zneutralizowania Alzacji i Lotaryngji, tudzież częściowego rozbrojenia.

## MONSTRE-MITYNG.

***Londyn*** 27-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Wczorajszy mityng w Hydeparku, celem uchwalenia rezolucji za zniesieniem izby lordów, wypadł świetnie. Uchwalona rezolucja wzywa rząd, aby niezwłocznie przedsięwziął kroki w tym kierunku. Mityngowi przypisują wielkie znaczenie polityczne.

## WYPADEK CRISPIEGO.

***Rzym*** 27-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Crispi, opuszczając wczoraj dom, upadł przez nieostrożność i skaleczył sobie głowę. Mimo tego stan jego zdrowia jest dobry.

## TARG ZBOŻOWY.

***Wiedeń*** 27-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— W międzynarodowym targu zbożowym nie będą uczestniczyli kupcy węgierscy, czescy i bawarscy. Zdaje się, że targ odbędzie się tylko dla formy, aby utrzymać tradycję.

## ŚRODKI BEZPIECZEŃSTWA.

***Berlin*** 27-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Biuro telegraficzne Hirscha dowiaduje się z autentycznego źródła, że kanclerz Caprivi nie jest zwolennikiem zaostrzenia przepisów, istniejących celem skuteczniejszego zwalczania socjalizmu, a tem mniej ustaw wyjątkowych. Dlatego żaden w tej mierze projekt ustawodawczy parlamentowi do uchwalenia przedstawiony nie będzie. Inne państwa rzeszy mają również bardzo podzielone zdania co do skuteczności środków walki z socjalizmem. Natomiast kanclerz gotów jest zezwolić rządowi pruskiemu do wniesienia w sejmie projektu ograniczającego swobodę zgromadzeń i stowarzyszeń. Natomiast ograniczenie swobody prasy nie jest zamierzonem.

***Paryż*** 27-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Minister spraw wewnętrznych wystosował okólnik do prefektów w sprawie walki z anarchizmem. Okólnik zaleca prefektom najsurowsze czuwanie nad środkami komunikacyjnemi, zarządom gminnym zaś dozorowanie włóczęgów.

***Paryż*** 27-go sierpnia. (*T. pr. Kur. War.*)— Komisja policyjna otrzymała rysopis 364 obcych anarchistów, przeważnie włochów.

***Paryż*** 27-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Anarchiści wykradli z magazynów prochu w Montluçon 55 nabojów dynamitowych. Domniemanego sprawcę aresztowano.

## ORKAN.

***Madryt*** 27-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Wczoraj w Hiszpanji szalał straszny orkan. Z wielu prowincyj donoszą o okropnych spustoszeniach. Komunikacja telegraficzna poprzerywana.

***Budapeszt*** 27-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Z Rieki donoszą, że pożar w tamtejszych magazynach portowych nareszcie ugaszono.

***Berlin*** 27-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Cesarzowa uda się w d. 7-ym p. m. wraz z cesarzem do Elbląga a ztamtąd do Malborga.

***Berlin*** 27-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Jutro przed cesarzem odbędzie się wielka parada trzeciego korpusu brandenburskiego.

***Ateny*** 27-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Na Eubei powtórzyło się pięćkrotnie silne wstrząśnienie ziemi.

***Belgrad*** 27-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Gabinet postanowił pozostać w komplecie aż do zebrania się skupczyny.

***Waszyngton*** 26-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)—W kopalni Franklina skutkiem eksplozji zginęło 37 górników.

***Tanger*** 27-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Coraz więcej plemion kabylskich przystępuje do rokoszu.

***Berlin*** 27-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—
Ruble w gotówce **219 40** (onegdaj 219.40)
Ruble na dostawę **219 50** (onegdaj 219.50)

## Odpowiedzi Redakcji.

— *Panu M. B., stałemu preaumeratorowi.* — Coraz częściej słyszymy o wypadkach, iż nowożeńcy stają do ślubu w strojach zwykłych, zwłaszcza gdy sam obrzęd odbywa się w kółku rodzinnem i przyjaciół. W takich wypadkach przepisu co do form niema żadnego. Przyjęty jest strój wizytowy.

— *Ciekawej.*—W gimnazjach warszawskich uczą tylko śpiewu chóralnego. Czy wakuje w jakiem gimnazjum posada nauczyciela śpiewu, objaśnić nie możemy. Poinformuje kancelarja okręgu naukowego.

— *Pilnej.*—Bilet kl. II-ej z Wiednia do Antwerpji kosztuje 91 marek. Biletów kl. III-ej w komunikacji bezpośredniej na przestrzeni tej niema. Bilet kl. III-ej ze Lwowa do Wiednia kosztuje około złr. 10.

## GIEŁDA.

*Warszawa*, 27-go sierpnia.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały jednomyślnie kurs 219.50, co się równa kursowi 45.55 bez kosztów, gdy Petersburg z powodu święta nie nadesłas nam dziś taksacyj. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty kursem 45.77½ (odpowiadającym kursowi 218.50 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i podniosło tę cenę do 45.85 (t. j. 218.10 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 7½ kop. na korzyść Berlina; przy porównaniu onegdajszego kursu końcowego nie mieliśmy żadnej różnicy. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu października r. b. po 45.92½ i 45.95.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 45.77½, 45.80, 45.82½ i 45.85, przeważnie jednak po kursach 45.80 i 45.82½. **Londyn** krótki brano po 9.28½. **Paryż** krótki oraz **Wiedeń** krótki bez nabywców.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki 45.95, za Londyn krótki 9.32½, za Paryż krótki 37.25 i za Wiedeń krótki 75.35.

Dyskonto bankowe w Berlinie 3%, w Londynie 2%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

Dyskonto zaś giełdowe w Berlinie 1½%, w Londynie ½%, w Paryżu 1⅛% i w Wiedniu 3¼% w stosunku rocznym.

**W papierach obroty** średnie, lecz bez ożywienia, **przy tendencji** cokolwiek mocniejszej. **Żądano za listy likwidacyjne po 97.40 i po 96.75, względnie do wielkości odcinków,** bez nabywców. Pożyczek premjowych nie notowano. Za pożyczki **4% wewnętrzne** wszystkie serje chciano otrzymać po 95.75, bez pokupu.

Za nową **4%** rentę państwową chciano otrzymać po 94.—, a kupiono kilkadziesiąt tysięcy rubli po 93.80 i 93.85.

**Listy 4½% zastawne ziemskie starano się umieścić** po 100.20, a zapłacono za kilkanaście tysięcy rubli po 100.05 i 100.10.

**Listy 5% zastawne miasta Warszawy ofiarowano** po 101.40 trzy ostatnie serje, a nabyto kilkanaście tysięcy rubli najmłodszej serji po 101.20.

Listy 5% zastawne m. Łodzi w żądaniu po 100.25 za wszystkie serje, a wzięto kilka tysięcy po 100.10.

Listów 5% zastawnych wileńskich można było dostać po 100.75.

Za 5% obligacje kanalizacyjne miasta Warszawy chciano otrzymać po 100.75.

Akcje w dość żywym ruchu. Kupiono kilkanaście akcyj Tow. południowo-russkiego dnieprowskiego metalurgicznego po 1810 i 1815. Żądano za stare akcje Banku handlowego w Warszawie po 472, oraz po 314 za młode akcje tegoż Banku. Otrzymano za kilkanaście akcyj warsz. Banku dyskontowego po 402 i 403, przy zaofiarowaniu po 405.—. Wzięto kilkadziesiąt akcyj Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein po 813, 815, 817, 818, 820 i po 822.50. Nabyto sto kilkadziesiąt akcyj Tow. zakładów górniczych Starachowickich po 197.50, 197 i 196.75. Zbyto kilkanaście sztuk akcyj Banku russkiego dla handlu zewnętrznego po 435. Za kilkadziesiąt akcyj Tow. zakładów putiłowskich otrzymano po 142 i 142.50, z dostawą w końcu września r. b.

W żądaniu kupony celne po rs. 1.49¾.

Monety notowano: półimperjały nowe po rs. 7.48, marki w gotówce po 46.25 kop., guldeny w gotówce po 75.50 kop. i franki w gotówce po 37.50 kop.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne, dla papierów procentowych lepsze, a dla dywidendowych względnie mocne.

**Okowita.** Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 11.10 do 11.12 *netto*. Wiadro 78% rs. 8.83½ do rs. 8.85—2%. Dowozy większe. Usposobienie słabsze.

— **Cukier.** Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie telegrafuje pod d. 25-ym sierpnia r. b. o następujących tranzakcjach mączką cukrową krystaliczną, dokonanych na tamtejszym rynku cukrowym: spekulant sprzedał spekulantowi 2400 pudów z odbiorem na stacji Zarudyńce na sierpień po rs. 4.18 i 1800 pudów na stacji Chrystynówka na sierpień po rs. 4.18.

Z przyszłej produkcji sprzedano: Połacznia rafinerji Czerkassy 20,000 pud. na stacji Tachańcza na wrzesień-grudzień po cenie o rs. 1 niższej od średniej ceny rafinady rafinerji kijowskiej; Kaczała spekulantowi 10,000 pudów na st. Kalinowka na maj-czerwiec po rs. 4.75 z zadatkiem 15 kop.; Kalinówka spekulantowi 10,000 pud. na st. Kalinówka na maj-czerwiec po rs. 4.65 z zadatkiem 25 kop.; Inajcew spekulantowi 10,000 pud. na st. Trostjaniec na listopad-styczeń po rs. 4.45 z zadatkiem 25 kop.; Kaczała spekulantowi 10,200 pud. na st. Browki na maj-czerwiec po rs. 4.65 z zadatkiem 35 kop.; spekulant spekulantowi 6000 pudów na st. Kalinówka na październik-luty po rs. 4.47 z zadatkiem 15 kop.

Na wywóz sprzedano: Zajcew domowi Maas i sp. 40,000 pudów na st. Odessa-port na październik-listopad po rs. 1.75.

Świadectw wywozowych przyszłych sprzedano: spekulant Płoskirowowi na 20,000 pudów cukru na grudzień po rs. 1.15; spekulant Kaczale na 10,000 pudów na listopad po rs. 1.15 w stosunku puda.

## Sprawozdania z targów.

**Targ zbożowy na placu Witkowskiego** w dniu 27 sierpnia r. b.—Usposobienie targu wyczekujące, dowóz znaczny. Pszenicy dowieziono 700 korcy, płacono za wyborową 4.95 do 5 rs., białą 4.75—4.80, pstrą 4 rs. do 4.35.. Żyta ofiarowano 1500 korcy, ceny płacono cokolwiek niższe, wyborowego sprzedano 300 korcy po 3.15 do 3.20, wadliwego 400 korcy po 3.10 do 3.12. Owies sprzedawano po 1.90—2.05 stosownie do gatunku.—Wczoraj na Pradze usposobienie targu było mocne, dowieziono 7 wagonów żyta i 1 owsa. Żyto mocno, wyborowe po 55—56 kop. średnie po 52—54 kop. Owies spokojnie, płacono za wyborowy 64—68 kop., średni po 52—60 kop., ordynaryjny 46 do 48 kop. Kasza jaglnna słabo, płacono po 58—68 kop. Jęczmień bez obrotów.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-wiedeńskiej.**

Sprawozdanie z dnia 27-go sierpnia r. b.

| | przyszło: | wyszło: | pozostaje: |
|---|---|---|---|
| Żyta | — wag. | — wag. | 4 wagonów |
| Owsa | — „ | 1 „ | 115 „ |
| Mąki żytniej | — „ | — „ | — „ |
| Mąki pszennej | — „ | — „ | 82 „ |
| Kaszy jaglanej | — „ | — „ | 108 „ |
| Kaszy gryczanej | — „ | — „ | — „ |
| Ryżu | — „ | — „ | — „ |
| Pszenicy | — „ | 1 „ | 10 „ |
| Jęczmienia | — „ | 1 „ | 62 „ |
| Grochu | — „ | — „ | 1 „ |
| Gryki | — „ | — „ | 2 „ |
| Cebuli | — „ | — „ | — „ |
| Fasoli | — „ | — „ | 2 „ |
| Łoju | — „ | — „ | — „ |
| Makuchów | — „ | — „ | — „ |
| Mąki kartoflanej | — „ | — „ | 8 „ |
| Kukurydzy | — „ | — „ | — „ |
| Soli | — „ | — „ | — „ |
| Rodzynków | — „ | — „ | — „ |
| Prosa | — „ | — „ | — „ |
| Tranu | — „ | — „ | — „ |
| Razem | — wagonów | 8 wag. | 344 wagonów |

**Libawa**, dnia 22-go sierpnia r. b.— Pogoda dżdżysta + 12° R. Żyto (za 120 funtów bez dopłaty w razie wagi wyższej, za strąceniem ½ kop. za funt, przy wadze 115—120 f. hol., zaś 1 kop. za funt po 115—120 funt.), mocno, 54—55½ kop. Owies biały spokojnie, kurski 59—60 kop., jelecki od 59—60 kop., russki wyborowy biały 62—64 kop., najpiękniejszy 66—70 kop., russki folwarczny 63—67 kop., szastany piękny 60 kop., na terminy 59 kop., czarny piękny słabo, 61—62 kop., na terminy, zanieczyszczony kąkolem 60 kop. Jęczmień mocniej, pastewny suchy 40—41 kop. Hreczka mocno, 75—76 kop. Siemię lniane słabo, litewskie 7-miarowe po 114 kop., ruskie piękne 7-miarowe 115 kop., stepowe piękne 7-miarowe 118 kop., na sierpień-wrzesień 118 kop. Makuchy lniane słabo, 66—67 kop. Otręby pszenne spokojnie, najgrubsze 40—44 kop., grube 38—39 kop., średnie 36—37 kop., drobne 34 do 35 kop.

**Cukier.** Ciągły i stały brak wszelkiego ruchu na naszym rynku cukrowym, chociaż nie spowodował widocznej obniżki cen rafinady i kryształu, jednakże działa deprecjonująco. Natomiast kostki są wyczerpane, co przewidywaliśmy w swoim czasie, osiągnęły cenę rs. 3.45 za 24 fun. i to jeszcze musimy sprowadzać je z południowych gubernij, jako to z fabryki Żytyń i Szepetówka, jako najbliżej położonych. Rafinada jednak że i mączka krystaliczna utrzymały się na dotychczasowym poziomie i tylko spekulanci posiadający jeszcze dawniejsze zapasy skłonni są do ustępstw. Powodem stosunkowo nizkich cen było jak dotychczas: stosunkowo duża kampanja, t. j. znaczna

zapasy cukru wszelkich gatunków, a następnie widoki na spodziewane zbiory buraków, które przy normalnym rozwoju i przy sprzyjającej aurze, kazały się domyśleć jak najlepszych rezultatów. Tymczasem ciągła susza, jak to zewsząd donoszą, ujemnie wpłynęła na wzrost buraków i co zatem idzie zbiory w niedalekiej przyszłości prawdopodobnie okażą się znacznie mniejszemi od pierwotnie przewidywanych. Widzimy, że już z tego powodu w Czechach i na Morawach okazało się w ostatnim tygodniu wzmocnienie cen, tak za gotowy, jak i za przyszły produkt, a w krajach tych dotychczas skarżono się bardzo na słaby zbyt i nizkie ceny. Notujemy ceny: Hermanów rs. 3.22½ do rs. 3.25 i Łyszkowice, Czersk, Leonów, Józefów rs. 3.22½, Konstancja, Guzów rs. 3.20. Kostki rs. 3.45. Mączka krystaliczna gruba rs. 2.62½, cieńsza, w miarę gatunku rs. 2.70, 2.72½, 2.75. Świadectwa wywozowe około rs. 1.45 w stosunku puda; z przyszłej produkcji na wrzesień-październik po rs. 1.20 tranzakcje uskuteczniono na listopad-grudzień po rs. 1.15.

# Szachy.

### 209. Partja hiszpańska,
grana niedawno w Petersburgu.

E. Schiffers—białe. J. Seyboth—czarne.

1) E2—E4, E7—E5. 2) G1—F3, B8—C6. 3) F1—B5, A7—A6. 4) B5—A4, G8—F6. 5) B1—C3, F8—C5. 6) 0—0, C5—D4?. 7) D2—D3, 0—0. 8) F3 : D4, C6 : D4. 9) F2—F4, E5 : F4. 10) C1 : F4, D4—E6. 11) E4—E5, F6—E8. 12) D1—H5, D7—D6. 13) A4 : E8, D8 : E8. 14) E5 : D6, E6 : F4. 15) F1 : F4, E8—E3+. 16) F4—F2, C7 : D6. 17) C3—D5, E3—E5. 18) H5 : E5, D6 : E5. 19) A1—E1, F7—F6. 20) E1 : E5, C8—D7. 21) E5—E7, F8—F7. 22) E7 : D7, F7 : D7. 23) D5—B6, A8—D8. 24) B6 : D7, D8 : D7. 25) F2—E2, G8—F7. 26) G1—F2, H7—H5. 27) E2—E3, G7—G5. 28) C2—C3, D7—D5. 29) D3—D4, F6—F5. 30) G2—G3, D5—A5. 31) A2—A3, A5—B5. 32) B2—B4, B5—D5. 33) A3—A4, B7—B5. 34) A4—A5, F7—F6. 35) E3—E8, D5—D6. 36) F2—E3, F6—F7. 37) F8—H8, F7—G6. 38) H8—B8 i czarne poddały się.

### 210. Fianchetto,
partja grana w r. b. na turnieju klubowym w Halle.

Lipke—białe. Dr Schwarz—czarne.

1) G2—G3, B7—B6. 2) F1—G2, D7—D5. 3) F2—F4. C8—B7. 4) C2—C4, E7—E6. 5) B1—C3, G8—F6. 6) E2—E3, F8—D6. 7) D2—D4, H7—H5. 8) H2—H3, F6—E4. 9) C3 : E4, D5 : E4. 10) D1—C2, F7—F5. 11) C1—D2, D8—E7. 12) G1—E2, B8—D7. 13) 0—0—0, C7—C5. 14) D2—C3, D7—F6. 15) C2—A4+, E8—F7. 16) D4 : C5, B6 : C5. 17) C3—E5, H8—D8. 18) E5 : D6, D8 : D6. 19) D1 : D6, E7 : D6. 20) H1—D1, D6—B6. 21) E2—C3, B7—C6. 22) A4—A3, A8—B8. 23) D1—D2, B8—B7. 24) C3—A4, B6—B4?. 25) A4 : C5, B4 : C4+. 26) D2—C2, C4—B4. 27) A3 : B4, B7 : B4. 28) C5 : E6, C6—A4. 29) E6—G5+, F7—G6. 30) C2—C5, A4—B5. 31) G5—E6, H4—C4+. 32) C1—D2, C4 : C5. 33) E6—C5, H5—H4. 34) A2—A4, B5—C6. 35) G3 : H4, F6—D5. 36) B2—B3, G6—H5. 37) C5—E6, G7—G6. 38) E6—F8, C6—E8. 39) F8—H7, H5 : H4. 40) G2—F1, H4—G3. 41) F1—C4, E8—C6. 42) H7—F8, D5—E7. 43) C4—F7, C6—D5. 44) F8 : G6, E7 : G6. 45) F7 : G6, D5—E6. 46) D2—C3, G3 : H3. 47) C3—D4, H8—G3. 48) D4—E5, E6—C8. 49) B3—B4 i czarne wkrótce poddały się.

### 211. Gambit Allgaiera,
grany niedawno w Londynie.

Gunsberg—białe. Champell—czarne.

1) E2—E4, E7—E5. 2) F2—F4, E5 : F4. 3) G1—F3, G7—G5. 4) H2—H4, G5—G4. 5) F3—G5, H7—H6. 6) G5 : F7, E8 : F7. 7) D2—D4, D7—D5. 8) C1 : F4, G8—F6. 9) B1—C3, B8—C6. 10) E4—E5, F6—H5. 11) D1—D2, C8—F5. 12) F1—E2, C6—E7. 13) 0—0, C7—C6. 14) C3—D1, D8—D7. 15) D1—E3, H5—F4?. 16) F1 · F4, F7—E8. 17) E3 : F5, E7—G6! 18) E2 : G4?, G6 : F4!. 19) F5—D6+, D7 : D6. 20) E5 : D6, F8 : D6. 21) D2—E3+, E8—D8. 22) A1—E1, D8—C7. 23) E3—C3, H8—G8. 24) G4—F3, A8—F8. 25) G2—G4?, F4—H3+. 26) G1—G2, G8 : G4+!.. 27) G2—F1, G4—G1+. 28) F1—E2, F8—E8+. 29) E2—D3, H3—F2+ i białe poddały się.

# ZADANIE KWADRATOWE.

(Ułożyła Laura Sulimierska).

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| A | A | A | A | A |
| B | D | D | E | E |
| K | K | O | O | P |
| R | R | R | R | R |
| T | T | U | U | W |

W załączonym powyżej kwadracie rozstawić litery tak, aby czytane w rzędach poziomych i pionowych utworzyły następujące wyrazy:

1) Jarzyna.—2) Wdzięk. — 3) Wózek.—4) Zwolennik. — 5) Strona.

### Rozwiązanie zadania, umieszczonego w numerze 216.

**Hak.—Lak.—Mak.—Rak.—Sak. Pak.**

Dobre rozwiązanie nadesłali: panie: E. B. i E. Hoppenfeld, S. Lubelska, M. Towiańska, J. Połuszkiewicz, B. Wanderstokowa, K. Pik, L. Marguljes, E. Pik, Cesia H., S. Widawska, Romana S., R. Czuperska, Hania B., P. Mansilber, S. Białobłocka; panowie: S. Goldman, S. Goldberg, G. Płatek, Kandydat do szkoły handlowej Kronenberga, G. Tschinkel, J. Kreuse, Luscha, J. Kołakowski, F. Gal, J. Natus, Mieczysław F., K. Piński i S-ka, H. i S. Alwingierowie, Selman, Artur i Leonek J., W. Szper, H. Nürenberg, J. Szper, L. Forelle, J. Poznański, M. Neumann, F. Kohn, J. Dmochowski, A. Popielarczyk, Mamel, S. T. Wąsowski, Hipolit i Edward D...winowie, J. Koerner, L. Szechter, B. Wahren, W. Gerson, P. Berlinerblau, G. Zertung, H. Michalski, M. Cetlin, J. Wassung, S. Rothberg, O. Seemann.

Z poczty nadesłali dobre rozwiązania pp.: F. Schotland z Łodzi, J. Jaroszek z Zakrzówka, E. Cederbaum z Lublina, E. Moszkowski z Łodzi, E. Ginsberg i M. Ginsberg z Aleksandrowa pogranicznego, F. Zaleski ze Szczuczyna, E. Cederbaum i J. Silberman z Łodzi, G. Cederbaum z Kalisza, M. Błaszkowska z Rudy Guzowskiej i Leokadja i Marja Dziemianowiczówny z Jurjewa.

Z zagranicy nadesłał dobre rozwiązanie p. Marceli Berson ze Lwowa.

# ODPOWIEDZI.

— *Panu A. Halp.*—Obie szarady pańskie będą drukowane.

— *Myślącemu.*—Pseudonim wcale niezły, jeno go nadesłana praca nie potwierdza.

— *Panu M. Ros.* — Bardzo pan to dowcipnie sformułował, szkoda tylko, że nieco... błędnie.

— *Panu Hipolitowi D...wicz.* — Zbytecznie się pan trudził: nikt nad pańską łamigłówką głowy łamać nie będzie.

— *Panu Ottonowi See.* — Przedewszystkiem sylaby nie są rozstawione po klatkach w porządku, skoki konika przy grze w szachy obowiązującym, następnie zaś podział sylab jest wprost niemożliwy. Toć przecie nie dzieli się wyrazu „urodził" na *urod-ził*, ani wyrazu „napłodził" na *napłod-ził*. Naturalnie, iż obie te usterki zadania do druku zakwalifikować nie pozwalają.

— *Kandydatowi do szkoły handlowej.* — Nawet w Hiszpanji mennica jest mennicą, a moneta monetą. „Pesetas" to nie mennica, ale moneta. Kandydat, zwłaszcza do szkoły handlowej z tak wysokim kursem, powinien to był już wiedzieć. Figiel nie był jeszcze drukowany. Terminu, kiedy to nastąpi, wskazać nie możemy. Odpowiedź na pytanie, zawarte w końcu listu, znajdzie pan w rubryce odpowiedzi ogólnych.

— *Panu A. Ten.* — O ile możność pozwoli, z umieszczeniem szarady pańskiej, jako na czasie będącej, pospieszymy.

— *Pani Marji R. z Piotrkowa.*—Dlaczego w zadaniu przytacza pani wyraz „lamus", dzięki czemu w pierwszej połowie przysłowia wychodzi wyraz „placi", skoro język polski posiada mnóstwo słów, zaczynających się od *l*, a kończących na *s*?

— *Figlarce.*—Nie wydrukujemy.

— *Domorosłemu poecie.* — To już nie erotyka, to wprost pornografja!

— *Panu Sz. H.*—W koszu.



## Kurs Giełdy Warszawskiej.

Dnia 27 sierpnia 1894 r.

| **Weksle.** | Żąd. | Płac. |
|---|---|---|
| Berlin 100 mar. z krót. termin | 45.95 | —.— |
| Londyn 1 funt st. " " | 9.32½ | —.— |
| Paryż 100 franków " " | 37.25 | —.— |
| Wiedeń 100 guld. " " | 75.35 | —.— |
| **Papiery publiczne:** | | |
| 5% Listy zast. z r. 1869 duże | 100.20 | —.— |
| " " " małe | —.— | —.— |
| Listy zast. m. Warsz. serji I | —.— | —.— |
| " " " II | —.— | —.— |
| " " " III | —.— | —.— |
| " " " IV | —.— | —.— |
| " " " V | 101.40 | —.— |
| " " " VI | 101.40 | —.— |
| Listy zast. m. Łodzi serji I-ej | 100.25 | —.— |
| 4% Listy likwidacyjne duże | 97.40 | —.— |
| " " małe | —.— | —.— |
| Bilety Banku Ces. ser. I, II i III | —.— | —.— |
| Ros. Poż. Premjowa z r. 1864 | —.— | —.— |
| " " " 1866 | —.— | —.— |
| I Pożyczka wschodnia rs. 100 | —.— | —.— |
| II " " " 100 | —.— | —.— |
| III " " " 100 | —.— | —.— |
| 4% nowa pożyczka . . . . . | 95.75 | —.— |
| Listy wileńskie długotermin. | —.— | —.— |
| **Akcje i obligacje:** | | |
| Obligacje miasta Warszawy | 100.75 | —.— |
| Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100 | —.— | —.— |
| Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100 | —.— | —.— |
| Akcje dr. żel. warsz.-terespol. | —.— | —.— |
| Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej . | —.— | —.— |
| Akcje Banku Handl. warsz. | —.— | —.— |

**Wartość kuponu:**
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zas. ziemskich 4½% kop. 77[2]
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 192[6]
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 153[1]
Od Listów likwidacyjnych kop. 90[8]
Od Obligów m. Warszawy 176[8]

## TARGI
### NA PLACU WITKOWSKIEGO
Dnia 27 sierpnia 1894 r.

| | Pud od | Pud do | Korzec od | Korzec do |
|---|---|---|---|---|
| | Kopiejek | | | |
| Pszenica 242 sm. i ord. . | — | — | 400 | 435 |
| " " pstra i dobra | — | — | 475 | 480 |
| " " biała . . . | — | — | 495 | 500 |
| " " wyborowa . | — | — | — | — |
| Żyto wyborowe 232 funt | — | — | 315 | 322 |
| " średnie . . . . . . | — | — | 310 | — |
| " wadliwe . . . . . | — | — | — | — |
| Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f. | — | — | — | — |
| Owies . . . . . . . 142 f. | — | — | 190 | 205 |
| Gryka . . . . . . . 202 f. | — | — | — | — |
| Rzepik letni . . . . . . | — | — | — | — |
| " zimowy 212 funt. | — | — | — | — |
| Rzepak rapos. zim. 212 f. | — | — | — | — |
| Groch polny 262 funt. . . | — | — | — | — |
| Kasza gryczana . . . . . | — | — | — | — |
| Kasza jaglana . . . . . | — | — | — | — |
| Siana pud . . . . . . . | — | — | — | — |
| Słomy pud . . . . . . . | — | — | — | — |

# Warszawskie Akcyjne
# Towarzystwo Pożyczkowe

**na zastaw ruchomości,**

## Plac Warecki № 2,

**zawiadamia:**

1. Że zastaw z dowodem imiennym może być wydany tylko **właścicielowi osobiście**, za jego własnoręcznem pokwitowaniem;
2. Że zastaw z dowodem bezimiennym może być wydany **okazicielowi dowodu bez żadnej legitymacji**, a zatem **żadne zastrzeżenia o zagubieniu dowodu bezimiennego przyjęte być nie mogą;**
3. Że zastaw można częściowo wykupić, lecz na pozostałą część zastawu nowy dowód musi być wystawiony, przyczem oprócz upłaty części pożyczki przez taksatora oznaczonej, trzeba jeszcze zapłacić całkowity zaległy procent ze starego dowodu. 1448

„L'adresse et la force"

# WARSZAWSKI TEREN

**Dobra Nr 16,** wprost Oboźnej,

otwartym został do ćwiczeń jazdy na rowerach, urządzony podług wszelkich wymagań sportu, obejmujący 12,000 łokci kwadr. przestrzeni, gdzie udzielają się lekcje jazdy na rowerach, tak męzkie jak i damskie, przez umyślnie zaangażowanego specjalistę, przyjmują się rowery do przechowania, wynajem rowerów i t. p.,—Panowie Sportsmani zaś, znajdą obszerny i wyborny teren do treningu, którego potrzeba w mieście naszem, tak się czuć dawała; w porze zimowej urządzaną będzie ślizgawka. 1469

Mam zaszczyt zawiadomić, iż będąc zagranicą, zaopatrzyłem swój Zakład (egz. od lat 40), w aparaty fotograficzne **najnowszego systemu** i wykonywam wszelkie roboty w zakres fotograficzny wchodzące, **sposobem momentalnym, w różnych formatach, bez względu na pogodę, po cenach najniższych.**

Polecając się względom Sz. Publiczności, z poważaniem

## Majorkiewicz,

**Plac Krasiński Nr 3.**

1460

# Włodawska Komisja Wojskowa

**zawiadująca** budowaniem dróg szosowych, podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 23 Sierpnia (4 Września) r. b. 1894, o godzinie 12 w południe, w kancelarji tejże Komisji w mieście Włodawie, gub. Siedleckiej, odbędzie się licytacja przez opieczętowane deklaracje na dostawę szabru i rozbicie kamieni przygotowanych na szaber, oraz na roboty około urządzenia części szosy przejezdnej na linjach: Włodawa—Brześć, Włodawa—Chełm i Lubartów—Parczew.

Summa ogólna robót i dostaw wymienionych wynosi według kosztorysu:

**Na linji Włodawa—Brześć:**

a) Dostawa szabru i rozbicie kamieni przygotowanych na szaber, oznaczone są na summę . . . . . . . Rs. 158,508.—
b) Roboty urządzenia części szosy przejezdnej na summę „ 60,303.67

**Na linji Włodawa—Chełm:**

a) Dostawa szabru i rozbicie kamieni przygotowanych na szaber, na summę . . . . . . . . . . . . . Rs. 222,000.—
b) Roboty przy urządzaniu części szosy przejezdnej na summę . . . . . . . . . . . . . . . . . „ 56,048.59

**Na linji Lubartów—Parczew:**

a) Dostawa szabru i rozbicie kamieni przygotowanych na szaber, na summę . . . . . . . . . . Rs. 166,000.—
b) Roboty około urządzenia części szosy przejezdnej na „ 42,956.27

Przedsiębiorstwa powyżej wymienione oddane będą współubiegającym się, każde oddzielnie lub wszystkie razem, stosownie do tego jakie ceny zadeklarowane korzystniejszemi dla skarbu się okażą.

Wadium dla pewności wypełnienia przyjętego na siebie zobowiązania, wymaganem będzie w stosunku 20% od summy przedsiębiorstwa.

Warunki dotyczące powyższych robót, są do przejrzenia w kancelarji Komisji każdodziennie wyjąwszy dni świąteczne i niedzielne, od godziny 10-ej zrana do 2-ej po południu. 1075r

# Józefa Gagatnicka

Przełożona Pensji IV-ro klasowej żeńskiej

**w Warszawie,**
**przy ulicy Elektoralnej № 20,**

zawiadamia osoby interesowane, iż zapis uczennic i pensjonarek na rok bieżący, rozpocznie się z d. 23 Sierpnia, kurs nauk 3-go Września.—Przygotowuje także do V klasy zakładów rządowych 1438

# SKLEP

z całkowitem urządzeniem, do odstąpienia lub sprzedania **zaraz.**—Wiadomość: ul. Świętokrzyska Nr 34. 1444

W Progimnazjum Żeńskiem z Pensjonatem

# S. TOŁWIŃSKIEJ,

**CHMIELNA 48 (róg Zielnej).**

Zapis uczennic odbywa się codziennie, lekcje **3 Września.** 1452

# Dla Kapitalistów.

Bardzo korzystne umieszczenie kapitałów w udziałach po 5,000, w fabrycc rozszerzającej swoją działalność i dającej **wysokie** zyski. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod „Kapitaliści." 1462

# 2 Perły gruszki

**brandloki.**

oraz 1124r

# 2 Brosze

brylantowe dawnego fasonu, pozostawione w komis, *tanio* do sprzedania w magazynie *W. Jarockiego,* róg Senatorskiej i Nowo-Miodowej.

W Zakładzie Naukowym żeńskim

# *Laury Janickiej.*

Zapis uczennic odbywa się codziennie.—Kurs nauk rozpocznie się 1-go Września.

**Nowolipie № 22.** 1471

# WYGODA. 1467



Aparaty ulepszone do wyrobu domowego na poczekaniu, wody sodowej, lemoniady i wina musującego. Koszt wyrobu napojów bardzo nieznaczny. Cena za aparat rs. 4 k. 90, prócz kosztu opakowania i dostawy pocztą.—Wyłączna sprzedaż

u **B. Landy** w Warszawie, ulica **Leszno Nr 45.**

**Na Pensji Żeńskiej VI-klasowej**

# Stanisławy Łapińskiej

w Warszawie,
**Krakowskie-Przedmieście,**
wprost Kopernika.

Zapis i egzamina nowych uczennic **odbywa się codziennie od 9 do 3-ej.** 1472

# Studenci z dobrego domu,

znajdą u Anny Müller, wdowy po C. K. Radcy w Wiedniu, Alserstrasse № 49 I Stock Wien VIII.—Ładnie umeblowane pokoje od ulicy, wraz z ogrodem, w blizkości c. k. gimnazjum, c. k. Uniwersytetu i innych szkół. Mogą być z całodziennem utrzymaniem (Psnsion) lub bez. 1427

**Przy Instytucie Oftalmicznym Księcia Edwarda Lubomirskiego,** do wydzierżawienia

# Ogród fruktowy.

Wiadomość ul. Smolna № 8. 1445




Skład fabryczny, ul. Leszno Nr 1.

# Marja Małuszewska

Przełożona Pensji Wyższej Żeńskiej

**w Warszawie, przy ul. Leszno № 28,**

zawiadamia, iż zapis uczennic tak przychodzących jak i pensjonarek, na warunkach przystępnych, odbywa się codziennie.—Kurs nauk zacznie się 1-go Września. 1856

# Helena Paprocka

Przełożona Pensji Żeńskiej,

**przy ulicy Świętojerskiej № 34,**

Zawiadamia osoby interesowane, że kurs nauk w zakładzie przez nią utrzymywanym, rozpocznie się z dniem I Września 1894 r., a zapis uczennic przychodnich, jak również i pensjonarek odbywa się codziennie od godziny 10-ej do 5-ej po południu. 1441

Do sprzedania lub wydzierżawienia

# Fabryka Kafli

w Płocku, jedyna w mieście.

Interes dla fachowca z kapitałem około 2,000 rs. pewny i korzystny, przy zapcwnionym zbycie towaru do Warszawy i Łodzi.

Wiadomość u rejenta Lubowidzkiego w Płocku. 1088r

Powszechnie za najlepszy uznany

## Pakunek „Celluloid"

dla uszczelnienia kotłów, maszyn i rur parowych, w arkuszach, krążkach i w w łazach (manlochach), poleca Fabryką **„NATALIN"** przy stacji Dr. Żel. Warsz.-Wied. Poraj. 645r

# HARTSZRÓT

1117r

**Angielski oryginalny**

**Krzysztof Brun i Syn.**




616r

**NA RATY**

# ROWERY francuzkie i angielskie

bez zmiany ceny.

## Ludw. Reineke & Comp.,

**Marszałkowska 134.** 1114r

# LOKAL

w podwórzu na parterze, położony w ogrodzie, cztery pokoje do wynajęcia na kantor lub tym podobny zakład, bez gospodarstwa domowego.—W razie potrzeby mogą być dodane dwie stancje w suterenach.—Od Ś-go Michała r. b. Wiadomość w Magazynie szczotek Aleksandra Feista, Senatorska. 1118r

Do sprzedania **trójka karych,** rosłych sześcioletnich

# KONI



doskonale ujeżdżonych, ze stadniny z za Wołgi.—Wiadomość: sztab 37 dragonów pułku—Powązki, rotmistrz Baliński, wieś Zielonki, blizko Warszawy. 1484

# Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 5 (17) Września r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

**na dostawę w ciągu 1895 i 1896 r. około 260 sążni kubicznych szabru rocznie, do potrzeb m. Warszawy, od ceny rs. 55 za 1 sążeń kubiczny.**

Mający zamiar ubiegania się o rzeczone przedsiębiorstwo, złoży w dniu do licytacji naznaczonym, do godziny 12-ej w poł., na ręce p. o. Prezydenta miasta zapieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek na papierze stemplowym ceny kop. 80, wraz z kwitem kassy miasta Warszawy, na złożone vadium w ilości rs. 1430, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Budowlanym Magistratu codziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji wydrukowany został w Gazecie Policyjnej. 1133

## PAPIER à CIGARETTES
## „Les dernières Cartouches",

**BIBUŁKA DO PAPIEROSÓW** odznaczona Najwyższemi Nagrodami na Wszechświatowych Wystawach, ostatnio zaś uznana za **NAJLEPSZĄ** przez **CHEMICZNE LABORATORJUM CESARSKIEGO WARSZAWSKIEGO UNIWERSYTETU**, nadeszła i polecam takową w arkuszach, bobinach i książeczkach.

Wobec ciągłych podrabiań powszechnie znanej marki „Les dernières Cartouches", zmuszony jestem zwrócić uwagę Sz. Publ., iż **gilzy nie posiadające czytelnych wodnych znaków «Les dernières Cartouches», są bezwarunkowo fałszowane, pomimo szumnych etykiet naklejanych na pudełkach.** 1418

Próby wysyła gratis i franco. DOM HANDLOWY **L. SILBERLAST,** w Warszawie, Graniczna № 10.

## Zakład kuracyjny Hedwigsbad.

Stacja kolei żelaznej. **w Trzebnicy na Szlązku,** Poczta. Telegraf.

**tylko godzina od Wrocławia.**

**Źródła żelazne i pokład bagniskowy.—Klimatyczne miejsce kuracji.—Kąpiele bagniste.—Massaż.—Kąpiele parowe, tusze, kąpiele lekarskie, we wannach.—Bassen.—Kąpiele z pływaniem.—Zakład wodoleczniczy** (system Kneippa, Pryśnica).—**Kąpiel słoneczne.**—Własna mleczarnia (mleko, serwatka, kefir).—Obce wody źródlane do picia.—Kuracje terenowe.

Bliższe szczegóły u **Zarządu kąpielowego.** 809r

# COGNAC „IMPERIAL"

**Fabryka w Warszawie,**

Analizowany przez tutejsze powagi lekarskie i zalecany jako zdrowy i wyborny napój. Lepszy, gdyż wyrób li tylko z wina bez domieszek, tańszy, gdyż nie obciążony wysokiem cłem i banderolą. Sprzedaż we wszystkich znaczniejszych handlach w Warszawie i na prowincji, hurtowa—w kantorze fabrycznym. 105r

# SIEMENS & HALSKE,

**Berlin, Charlottenburg.—Petersburg.—Wiedeń.** 1081

*Światło elektryczne. Przenoszenie siły. Elektrometallurgja. Koleje elektryczne.*

1081r **Generalna Reprezentacja na Królestwo Polskie:**

**Warszawskie Biuro Elektrotechniczne Bronisława Rejchmana,** Warszawa, Królewska 47.

### Nauka i wychowanie.

**„Au Bonheur** des Dames" szkoła kroju i szycia najnowszym systemem francuzkim, Nowy-Świat 27. Całkowity kurs z szyciem 16 rs. Zapis uczennic codziennie od 5. —279967

**Biuro** pedagogiczne rekomenduje nauczycieli, metrów, guwernantki, bony. Mazowiecka 11, Marek. 30366

**Buchalterji** i rachunkowości upoważniony przez władzę nauczyciel S. Rogulski. Niecała 4. 31039

**Buchalterji** wyucza gruntownie nauczyciel Chmielewski. Aleja Jerozolimska 43, przy Marszałkowskiej. 31048

**Czytelnia** dla dzieci. Nowy-Świat 41, m. 15, otwarta 5—7. 30786

**Dla** panien prywatnie się kształcących, uczących się robót, pomieszczesie u b. przełożonej zakładu naukowego. Hoża № 13, mieszkania 22. 30609

**Potrzebna** jest na prowincję nauczycielka russka posiadająca pozwolenie władzy naukowej. Widok № 12, m. 1. 31085

**Pomieszczenie** dla panienek z korepetycją i fortepianem, warunki przystępne. Wspólna 65—13. 31014

**Potrzebna** jest angielka do nauki języka angielskiego, władająca językiem niemieckim lub francuzkim, przychodnia, 3 razy na tydzień po 1½ godziny. Porozumieć się można o warunki codziennie w dnie powszednie w godzinach 5½—7½ wieczorem. Krucza 5, mieszkania 25. 1382

**Pomieszczenie** dla kształcących się prywatnie, fortepian, konwersacja francuzka i opieka rodzicielska, u byłego nauczyciela. Jerozolimska № 76, stróż wskaże. 31254

**Stancja** dla uczniów szkół prywatnych, korepetycja. Złota 24, m. 37. 31125

**Stancja** dla uczni szkół prywatnych u nauczyciela, konwersacja i korepetycje. Bracka 17, m. 3, Kaczorowski. 30209

**Student** 1-go kursu potrzebny jako korepetytor. Długa 49. Skład win. 31268

**Stancja** dla uczni szkół prywatnych sumienna opieka, baczny dozór, w razie żądania korepetycja przedmiotów ogólnych, języków, oraz muzyka w miejscu. Wspólna 54a, mieszkania 9. 29429

**Udzielam** lekcyj kroju i haftu w domu i na mieście. Chłodna 33, mieszk. 17. 30980

**Z upoważnienia** władzy szkolnej, w bliskości gimnazjum 5-go stancja dla uczni klas wyższych z wszelkiemi wymaganiami. Ulica Hoża № 48—10. 28900

### Doniesienia osobiste.

**„Natalja** Z." proszoną jest o natychmiastowe odebranie listów od Przybyszów. 31256

### Posady i prace.

#### a) Poszukiwane.

**Angielka** z Londynu gruntownie francuski i włoski. Miodowa 3, oficyna 25. 29963

**Bony** niemki, francuzki, polki frebiówki, rekomendacje osobiste lub świadectwa wiarogodne. Kantor Komisowy, Niecała 9, dawniej Nowosenatorska. 30044

**Buchalter** rutynowany, młody człowiek, ze świadectwem gimnazjalnem, poszukuje zajęcia na godziny lub całodziennego za umiarkowanem wynagrodzeniem, ewentualnie za stół lub mieszkanie. Oferty przyjmuje Kurjer sub R. R. 31235

**Francuzka** szuka zajęcia dwie godziny 60 kop. Oferty przyjmuje Kurjer „Isa." 31141

**Młoda** panienka, inteligentna, prawosławna, znająca język polski, z dobrą rekomendacją, szuka miejsca do pomocy pani, uczennicy do sklepu, reparacji bielizny lub innego zajęcia. Wiadomość od godziny 10 do 1-ej, Chłodna № 40—16. 30638

**Osoba** w średnim wieku poszukuje miejsca za gospodynię na wieś. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Gospodyni na wieś." 31031

**Osoba** młoda, z wykształceniem gimnazjalnem, poszukuje miejsca zarządzającej sklepem lub składem albo posady w kantorze.—Oferty przyjmuje Kurjer dla „J. M. 20." 30629

**Prawnik** szuka kilkogodzinnego stałego zajęcia w poważnem przedsiębiorstwie. Oferty pod wyr. „Prawnik" przyjmuje Kurjer. 31036

**Proszę** o przepisywanie w języku francuskim, polskim, charakter czytelny, biorę niedrogo. Krakowskie-Przedmieście № 16, filja pieczywa. 31246

**Potrzebny** uczeń do rzeźbiarza w drzewie.—Orłowski, Tamka 25. 31240

**Rolnik**-leśnik, energiczny, z chlubnemi świadectwami i gwarancją, szuka posady. Dobry stosunek z pracodawcą stawia na pierwszym planie, zaś wynagrodzenie na ostatnim. Wiadomość: Tłomackie 8, Wiąckowscy. 31253

**Subjekt** IV-go kursu prawa poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Wspólna № 4, mieszkania 1. 31126

**Wykształcona** francuzka, znająca kilka języków, ma parę godzin wolnych. Chłodna 35, m. 7. 30672

#### b) Zaofiarowane.

**Bilanse** układa, księgi zaprowadza w Warszawie i na prowincji specjalista, nauczyciel buchalterji Gust. Chwat, Bielańska 16. 31095

**Buchaltera**-korespondenta (izraelity) poszukuję zaraz. N. Erdreich, ulica Świętojerska 42. 30744

**Czeladnik** tapicerski potrzebny jest. Chmielna № 3. 30799

**Do pracowni**, Obożna 10, potrzebny krawiec damski i panny do staników. 30748

**Dziewczęta** do pudełek do pomocy introligatorowi potrzebne. Litografja Komorowskiego, Elektoralna 21. 31231

**Gospodyni** uzdolniona w gospodarstwie wiejskiem, hodowli krów, trzody chlewnej, drobiu, tudzież wyrobie nabiału, mogąca samodzielnie prowadzić takowe, potrzebna zaraz. Królewska 33, m. 4. 1386r

**Introligatorski** czeladnik podręczny potrzebny zaraz. Kosiński, Marszałkowska 91. 31267

**Litograf** rysownik do robót grawerowanych potrzebny w litografji, Królewska 29. 30765

**Lekarz** natychmiast potrzebny. Wiadomość w kantorze Kurjera Warsz. 31208

**Maszynistki** i dziurkarki zdolne do bielizny męzkiej potrzebne za dobrem wynagrodzeniem. Złota 16, zapytać stróża. 30883

**Maszynistki**, dziurkarki potrzebne do koszul męzkich. Pańska 41, m. 1. 31247

**Potrzebny** jest młody subjekt do składu win i wódek. Krochmalna № 49. Pierwszeństwo z prowincji. 31045

**Potrzebny** uczeń do składu aptecznego.—Plac św. Aleksandra № 7. 30755

**Potrzebna** jest zdolna starsza panna do krawieczczyzny. Nowosenatorska № 2, m. 12, od godziny 6—8-ej. 30732

**Potrzebny** uczeń do cukierni Vincenti, Miodowa № 4. 31073

**Potrzebni** są rzeźbiarze na ramy rzeźbione do fabryki Zaleskiego, Krakowskie-Przedmieście № 2. Tamże rower pneumatyczny do sprzedania. 30772

**Potrzebni** są uczniowie do pracowni i do sklepu. Cukiernia, róg Senatorskiej i Podwala. 31022

**Potrzebny** uczeń do magazynu bielizny, z prowincji, który ukończył 3 klasy. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego pod „Uczeń." 30920

**Potrzebny** jest zaraz uczeń do apteki w gub. podolskiej. Wiadomość w aptece W. Mutniańskiego, Nowy-Świat 18. 31011

**Potrzebna** panna do szycia gorsetów oraz przyjmę do nauki z dopłatą miesięczną; pierwszeństwo szyjące na maszynie. Hoża 30, mieszkania 16. 31050

**Potrzebne** panny zupełnie uzdolnione do staników, okryć i spódnic oraz podręczne.—Magazyn Józefiny, Erywańska 9. 1378r

**Potrzebna** starsza panna z francuskim, krojem i praktyką do zarządu magazynem.—Wiadomość u M-me Josephine, Erywańska 9, między siódmą a dziesiątą wieczorem. 1379r

**Potrzebny** do cukierni uczeń posiadający świadectwo 2 klas, dobrej konduity. Wiadomość: Nowy-Świat 35, m. 9. 31146

**Panny** zdolne maszynistki do bielizny męzkiej potrzebne, robota stała, 15 rs. miesięcznie. Marjensztadt № 9, mieszkania 24, wprost bramy, 1-sze piętro. 31162

**Potrzebna** panna kompletnie uzdolniona do krawatów. Sienna 26, m. 12. 31263

**Potrzebny** chłopiec do blacharza. Chłodna № 39. 31229

**Potrzebna** maszynistka do szycia. Grzybowska 61, m. 14. 31255

**Panna** zdolna na podręczną potrzebna zaraz do okryć i sukien. Marszałkowska 104. 31261

**Potrzebny** czeladnik introligatorski. Daniłowiczowska 16. 31262

**Subjekt** lub uczeń z paroletnią praktyką do składu aptecznego potrzebny na prowincję. Wiadomość w składzie aptecznym Wiktora Waligórskiego, Nowy-Świat № 38. 31212

**Sklepowa** i ajenci zdolni potrzebni do fabryki octowej od września. Leszno 71, mieszkania 19. 31106

**Uczeń** aptekarski w Pruszkowie potrzebny zaraz. Wiadomość na miejscu. 31216

### Kupno i sprzedaż.

**A) Starożytne**: stolik, szafa, żyrandol do zbycia. Krakowskie-Przedm. № 6, mieszkania 21. 30714

**A) Wyjątkowa** sposobność! Sześć rowerów pneumatycznych nowych, z roczną gwarancją, nabyć można pojedyńczo nadzwyczaj tanio, od rs. 100, w fabryce rowerów E. Herman, Marszałkowska 53. 30962

**Adres**: Widok 3. Kupuję, sprzedaję garderobę damską mało używaną. 30735

**A) Pierwsza** w Warszawie pracownia lamp gazowych Karola Burke, Niecała 1. Wyrabia i posiada na składzie wszelkich systemów lampy gazowe od wykwintnych do najtańszych, niemniej wykonywa urządzenia gazowe po cenach nader przystępnych. 1385r

**Aryston**, fisharmonję, 2-e skrzypiec tanio sprzedam. Twarda 24, w mydlarni. 31248

**Bibljoteki** dębowe i orzechowe, stoły, krzesła, szafy, wielki wybór, ceny niskie. Biuro Komisowe Ungra, Krakowskie-Przedmieście № 9. 30983

**Czystej** rasy wyżeł 6-miesięczny. Świętojańska № 12. 30759

**Dwie** maszyny Singera do szycia, prawie nowe, tanio sprzedam. Żórawia 4, mieszkania 21. 31215

**Dwudrzwiowa** kasa nowa, wewnątrz stalą wykuta, z dwoma trezorami, skrytką, kosztuje 330, sprzedaję z konieczności za 240. Taka sama kasa mniejsza jednodrzwiowa 165.—Tłomackie 13, Sikorski. 30313

**Dwie** szafy orzechowe ładne, serwantka mahoniowa, umywalnia, krzesła. Krakowskie-Przedmieście 16—6. 31242

**Fortepian** wydzierżawiam godzinami, miesięcznie, najprzystępniej strojenia. Nowy-Świat 1. Strzelecki. 31238

**Fortepian** krótki do sprzedania. Ceglana 4. Wiadomość u szwajcara, od 3 do 6-ej. 31233

**Fortepiany** i pianino do sprzedania. Marszałkowska 125, L. Banasikowski. 31232

**„Fenomen"** rowery nadzwyczaj mocne, eleganckie, lekko chodzące, tanie. Jerozolimska 31. 29733

**Fortepian** w dobrym stanie do sprzedania za rs. 85. Marjańska 6, mieszk. 5. 30973

**Jest** do sprzedania faeton zupełnie nowy i używany za przystępną cenę. Skład mydła, ul. Leszno № 55. 30950

**Jest** do sprzedania amerykan. faeton, parokonne chomonta angielskie czarne. Nowy-Świat № 25, w zakładzie kowalskim. 30938

**Kasy** ogniotrwałe gwarantowanej dobroci najtaniej poleca fabryka Matyszkiewicza, Chłodna 40. 24722

**Kasy** ogniotrwałe z zegarowym mechanizmem, pancerne, jedynie wyrabia fabryka Sikorskiego, Marszałkowska 125. 26218

**Kupuję** garderobę damską, męzką, dziecinną, dywany. Tamże suknia ślubna z trenem, modna. Hoża 8—2. 31244

**Kupię** fortepian krótki, dobry, za 100 rs.— Podwale 29—11. 31069

**Kantor** fabryki mebli giętych Świeżawskiego przeniesiony został: Marszałkowska 113, poleca różne meble po cenach najniższych. 29048

**Lis** półroczny do sprzedania. Wiadomość: Krucza 12, m. 16. 31182

**Meble** tanio! Kompletne urządzenia salonowe, buduarowe, gabinetowe, jadalnie dębowe oraz inne meble, lustra, w całości lub pojedyńczo. Marszałkowska 119, mieszk. 15, druga brama, parter. 29979

**Meble** tanio. Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół. krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana, firanki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 30602

**Meble** za bezcen! Kompletne urządzenia, garnitury czarne, orzechowe, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredensy, stoły, krzesła, biura, szeslongi, firanki. Niecała 1, m. 28, I-sze piętro od frontu. 30856

**Meble** dobre a tanie poleca zakład meblowy tapicerski B. Lejszgolda, Świętokrzyzka 39, róg Marszałkowskiej, 1-sze piętro. 30675

**Magazyn** mebli nowych, używanych i starożytnych, własne zakłady stolarski i tapicerski, braci Świeżawskich, ulica Marszałkowska 113. 29047

**Maszyny** dla szwaczek, krawców, szewców, kamaszników, domowego użytku, najnowszych systemów, najtaniej za gotówkę i najdogodniejsza rozpłata. Skład maszyn, Dzika 20, Tagszejn. 2-997

**Meble.** Kompletne urządzenia, garnitury czarne, orzechowe, lustra, kredensy, stoły, krzesła, szafy, biurka, otomany. Elektoralna 45, m. 3. 29502

**Maszyna** parowa 12-konna z kotłem buljerowym i kompletną armaturą, w zupełnie dobrym stanie, do sprzedania w fabryce M. Wolski i S-ka w Lublinie. 30459

**Meble** różne, garnitury, otomany, biurko, komoda, szafy, łóżka, tremo, stoły. Ceny niskie, robota trwała. Tapicer Ring, Plac św. Aleksandra 13, m. 3. 30839

**Meble** za bezcen, kompletne urządzenia, garnitury salonowe, gabinetowe, kredensy, szafy, łóżka, biura, bibljoteki. Bracka № 9, mieszkania 12. 30955

**Meble** garnitury salonowe czarne, pluszem kryte, orzechowe rs. 70, angielski 50, fantazyjny 36, otomany dobrej roboty gustowne 16 rubli. Widok 22—24. 31192

**Meble** po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy, lustra, inne za bezcen. Świętokrzyska 16, mieszkania 13. 31218

**Maszyna** ręczna systemu Singera do sprzedania. Żelazna 79, m. 6. 31250

**Maszyna** Singera nożna z ręcznym aparatem, damska. Leszno 27, kawiarnia. 31228

**Masło** śmietankowe wyborowe 40 kop. funt. Hoża 7, w mleczarni. 31119

**Meble** różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedania niepraktykowanie tanio. Krak.-Przedm. 20—15. 31170

**Otomanę** turecką sprzedam tanio, urzędowej roboty. Żórawia 22, stróż wskaże. 31265

**Otomana**, garnitur, szeslong, garniturek bardzo tanio. Bracka 10, stróż wskaże. 31252

**Pianino** do sprzedania. Bracka 5, mieszkania 6. 30751

**Pianino** rzeźbione krzyżowe, amerykańskiej konstrukcji, platforemkę sprzedam. Nowy-Świat 8. 31006

**Rower** angielski dęty, najnowszego systemu, tanio do sprzedania. Wiadomość: Nowolipie 28, mieszk. 18, od godziny 2 do 3-ej. 31055

**Pianino** zagraniczne, mało używane, do sprzedania. Żelazna 48, mieszkania 8. 30767

**Rower** dziecinny tydzień używany do sprzedania za połowę ceny, rs. 30. Marszałkowska 53. 30964

**Syfonowe** główki po zwiniętej warszawskiej fabryce syfonów, znaczna ilość, sprzedaż za połowę wartości. Główka zwyczajna 25, niklowana 30 kop. Kupującym najmniej 200 główek 10% rabatu. Syfony białe lub niebieskie $^8/_{10}$ litrowe 65 kop., $^5/_{10}$ litrowe 55. Opakowanie syfonów 2 kop. Dobroć materjału, piękność, trwałość wyrobu powszechnie znane.— Główki wytrzymują 30, szkło 20 atmosfer ciśnienia. — Anna Salomon, ulica Marszałkowska 91. 29054

**Sokn** wiśniowego bez cukru 1,000 funtów do sprzedania. Wiadomość Kozłowski, Krakowskie-Przedmieście № 5. 31200

**Sprzedam** tanio otomanę urzędowej roboty mało używaną. Wiadomość: Świętokrzyzka 20, w kantorze pralni. 31264

**Umeblowanie** z 6-iu pokojów, mało używane, z powodu wyjazdu. Krucza 10, u rządcy domu. 29501

**Wyprzedaż** utensylij restauracyjnych z wolnej ręki. Wiadomość w hotelu Saskim, w restauracji, do dnia 20 września r. b. 30222

**Z powodu** wyjazdu do zbycia garnitur mebli mahoniowy. Szczygla № 6, m. 3. 31243

**3. Ognie** bengalskie, balony, fajerwerki, poleca T. Nowakowska, Bielańska 3. 1197r

**5 lalek** charakterystycznych znanej zwiniętej firmy za bezcen. Żórawia № 28, m. 5, do 2-ej i od 7-ej godz. 31004

## Interesy handl. i majątk.

**A. Składy** węgla w dobrych punktach do sprzedania lub wydzierżawienia. Świętokrzyzka 12. 31051

**Dom** drewniany na Kamionku sprzedam, szacunek 4.350, dochód 500, cena 3,000. Ogrodowa 20, m. 4. 31040

**Dom** w Wilnie, nowy, murowany, dwupiętrowy, w stylu pałacowym, z oficyną, z wszelkiemi wygodami, w najpiękniejszej miejscowości, przy bulwarze, nad rzeką Wilją, przytem 2,100 arszynów kwadratowych placu, do sprzedania lub zamiany na majątek ziemski. Wiadomość w magazynie obuwia Ed. Zapolskiego, Marszałkowska № 121. 30791

**Do sprzedania** zaraz sklep mydlarski w dobrym punkcie za cenę przystępną. Żórawia 41, m. 31. 31021

**Fachowiec** poszukuje wspólnika z kapitałem od 1,000 rs. do b. korzystnego interesu. Wiadomość: ul. Nowolipki № 58, m. 12, od 6 do 8-ej po południu. 31260

**Jest** do wydzierżawienia lub sprzedania od św. Michała r. b. fabryka kafli z kompletnem urządzeniem, szlamarnią opatrzoną szluzami wodociągowemi, magazynem i stajnią oraz do sprzedania szluf, glina i różne utensylja w zakres zduński wchodzące. Wiadomość na miejscu, Grzybowska № 73, u właścicielki domu. 31032

**Kupię** sklep mydlarski. Szczegółowe oferty składać: kiosk, Ciepła róg Twardej, dla „Sklep mydlarski." 31068

**Kawiarnia** z całem urządzeniem z powodu słabości właścicielki do sprzedania. Nowe-Miasto № 23, naprzeciw szkoły Konarskiego. 30939

**Kawiarnia** do sprzedania za przystępną cenę z powodu nagłego wyjazdu. Ulica Piwna № 29. 30513

**Magazyn** mód z wyrobioną klijentelą jest do zbycia z przyczyny otrzymania b. korzystnej posady w Cesarstwie. Bracka 11, magazyn mód. 30951

**Majątek** ziemski włók 19, bez służebności, dobrze zagospodakowany, z łąkami, nadający się na parcelację, z krestencją, w handlowym punkcie, 10 wiorst od stacji Mrozy kolei terespolskiej, tanio do sprzedania. Pożyczka Towarzystwa zostaje 15 tysięcy. Wiadomość: ulica Złota № 2, mieszkania № 3, stróż wskaże. 30802

**Magle** do sprzedania. Ulica Dzika № 10. 31242

**Osoba** niemłoda, mogąca wypożyczyć od rs. 600 do 1,000, może znaleźć w domu obywatelskim na wsi opiekę, wszelkie wygody życia i procent od kapitału. Gwarancja pewna. Marszałkowska 123, m. 5, od godziny 5 do 7-ej po południu. 31245

**Poszukuję** kupna lub dzierżawy gospodarstwa wiejskiego, około 100 mórg rozległego, z inwentarzem lub bez tegoż, z ładnym domem mieszkalnym, dobremi budynkami, ogrodem owocowym i łąką, około 10 wiorst od Warszawy odległego. Oferty z dokładnym opisem oraz szacunku i ciężarów jaknajśpieszniej nadsyłać do sklepu W-go Szuwalskiego, Krakowskie-Przedmieście № 89, wprost Zygmunta, dla „Wyjeżdżającego." 31112

**Plac** w śródmieściu kupię lub dam w zamian nową kamienicę wartości 35,000 z pożyczką Towarzystwa. Oferty proszę składać w Kurjerze pod „Bez dopłaty." 31148

**Potrzebna** jest suma rs. 3,500 na pierwszy numer hypoteki. Wiadomość: „Jeziorko" skład wódek, Trębacka № 3. 31026

**Restauracja** do sprzedania za przystępną cenę, punkt dobry. Wiadomość: Chmielna 47, sklep spożywczy. 30903

**Rs.** 7,000 do ulokowania na pierwszy numer hypoteki w Warszawie. Żelazna 73, mieszkania 12. 30995

**Sklep** dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania za przystępną cenę. Kościelna № 12. 31251

**Sklep** spożywczo-dystrybucyjny z herbaciarnią jest do sprzedania. Ulica Nowowiejska № 24. 30890

**Sprzedam** filję rzeźniczą. Dobra 59. 31201

**Sprzedaję** magle zupełnie nowe, w dobrym punkcie i mieszkanie wygodne. Świętokrzyska 5. 30554

**Sklep** spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Wiadomość: Plac św. Aleksandra № 13, m. 3. 31047

**Sklep** spożywczy do sprzedania. Ulica Hoża № 7. 30991

**Sprzedam** dom na Pradze na dobry procent. Bugaj 4—6. 30758

**Sklep** spożywczy do sprzedania z powodu wyjazdu, zaraz. Ulica Wspólna № 18. 30801

**Sklep** spożywczy do sprzedania z dystrybucją, z mieszkaniem. Chmielna № 14. 30532

**Wypożyczę** 100 lub 200 rubli na zastaw fortepianu na prowincję. — Oferty proszę złożyć w kantorze Kurjera Warszawskiego pod adresem „Fortepian." 31002

**Zaraz** do odstąpienia tanio z powodu wyjazdu magazyn ubiorów dziecinnych. Wiadomość: Nowy-Świat 32, sklep pieczywa. 30989

**Z niewielkim** kapitałem potrzebny wspólnik lub nabywca do interesu przemysłowego. Żórawia 20, m. 1. 30542

**12,000 rs.** na 7% potrzeba od 1-go października na drugi numer po Towarzystwie. Dom duży, przy pryncypalnej ulicy. Bez pośrednictwa. Wiadomość: Podwale 11, mieszk. 4, od 11—2-ej. 30898

**13,000 łokci** placu do sprzedania przy ul. Młynarskiej tanio z wiatrakiem cylindrowym i walcowym albo samego placu oraz 3,000 rubli do wypożyczenia na 1-szy numer na 6%. Wiadomość: Nowy-Świat № 4, mieszkania 32. 31035

## Lokale.

### a) Poszukiwane.

**A.) Przeprowadzki** z letnich mieszkań, opakowania mebli, oraz wszelkie przewozy towarów, najtaniej załatwia zakład przewozowy Henryka Fruchtmana, Żabia № 3, wprost Saskiego ogrodu. 30385

### b) Zaofiarowane.

**Dla** jednego lub dwóch z młodzieży kształcącej się pokój z całodziennem utrzymaniem, w razie potrzeby opiekę i pomoc naukową. Złota 46, m. 26. 30808

**Do wynajęcia** 1 października 3 pokoje, kuchnia, przedpokój, wygody. Sienna 23. 30809

**Daję** kuchnię za posługę, zaraz lub od pierwszego. Ulica Chmielna 23, m. 2. 31257

**Erywańska** № 6. Sklep frontowy, 3 piwnice z kompletnem urządzeniem na wina, następnie: salon frontowy o 3 oknach, 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, wanna, pomieszczenie dla służby, na parterze. W każdym czasie. Wiadomość: u rządcy domu od 4-ej do 7-ej po południu. 31165

**Jest** pokój do wynajęcia, o dwóch oknach, z meblami, wejście z przedpokoju, na dole Chmielna № 80. 30931

**Kuźnia** egzystująca lat 33 do wynajęcia. Wiadomość: Wronia № 50. 30893

**Lokale** z wszelkiemi wygodami: 5, 4, 3 pokoje. Wspólna № 47A. 31025

**Na stancję** przyjmuję uczniów szkół prywatnych, opieka męzka. Zgoda 4. mieszkania 7, J. P. 29859

**Od** każdego czasu 7 pokojów z kuchnią od frontu, 1-sze piętro, z balkonem i wszelkiemi wygodami, przy ul. Chłodnej № 12, wprost skweru i kościoła. Tamże 3 lub 4 pokoje z kuchnią od frontu. 31190

**Pomieszczenie** dla panienek, całodzienne utrzymanie. Fortepian na miejscu. Zgłaszać się od 10—5. Warecka 15—7. 30588

**Pomieszczenie** dla panienki uczęszczającej do zakładów naukowych lub inst. muzycznego, opieka troskliwa, warunki przystępne. Widok 13, mieszk. 5, od 4—6. 31076

**Piwnice** i sutereny zdatne na składy, do wynajęcia od 1 października. Królewska 16. 31041

**Pokój** duży do wynajęcia dla płci żeńskiej, z wspólnem wejściem. Bielańska 22. 30836

**Pokój** z oddzielnem wejściem, na 2-m piętrze, odnajmę. Mazowiecka 10, m. 22. 31258

**Pokój** dla mężczyzny lub kobiety, spokojnych, przyzwoitych, do odstąpienia. Sosnowa 9, m. 1, z życiem lub bez. 1387r

**Pokój** frontowy, do wynajęcia. Róg Marszałkowskiej i Rysiej № 5. 31239

**Stancja** dla panienek, z fortepianem, blizko inst. muzycznego. Szczygla № 7—10. 31010

**Stancja** dla uczni szkół prywatnych pod wyłączną opieką wytrawnego i znanego pedagoga. Konwersacja języków nowożytnych i muzyka. Żórawia 41—7, wiadomość od 4—7. 31172

**Stancja** dla uczni szkół prywatnych u b. nauczyciela, fortepian na miejscu. Złota 37, m. 13. 31003

**Stancja** dla uczni ze szkół prywatnych na bardzo dogodnych warunkach. Ul. Złota № 26, mieszk. 27, przy szkole Pankiewicza. 31163

**Stancja** dla uczniów szkół prywatnych, z troskliwą opieką. Zielna 13—5. 31065

**Stancja** dla uczniów szkoł prywatnych—opieka troskliwa, pomoc w naukach. Wielka 54, m. 15. 30761

**Stancja** dla uczniów szkół prywatnych, ciesząca się oddawna uznaniem szkolnem. Złota 24, m. 39. 30208

**Stancja** dla uczni szkół prywatnych, po szkole, niemiecki. Złota 25, m. 22. 30994

**Ważne** dla rodziców! Pomieszczenie dla panienek uczących się u osoby wykształconej; fortepian na miejscu. Wilcza 27, m. 2. 30806

**Wozownie** 2 do wynajęcia od 1 października. Długa № 29. 30889

**Zaraz** lub od października 5 pokojów, przedpokój, kuchnia, w domu skanalizowanym. Aleja Jerozolimska 70. 30306

**Zaraz** do wynajęcia 6, 5 pokoi, rozkład odpowiednie dla doktorów, adwokatów, dom skanalizowany. Zielna 41, dom za Nowo-Zielną. 31017

**Zaraz** jeden lub dwa pokoje do wynajęcia. Mazowiecka 11—10. 31266

**2 pokoje**, z całodziennem utrzymaniem, przy rodzinie dla panienek, opieka zapewniona. Plac św. Aleksandra № 14, m. 4. 30990

**7 i 6** pokojów, z wszelkiemi wygodami, w nowo-wybudowanym domu, do wynajęcia za przystępną cenę. Leszno № 88. 30881

## Doniesienia rozmaite.

**Chłopczyka** oddam na własność 2-tygodniowego. Kapitulna 6, m. 13. 30945

**Dla** pp. doktorów! Prywatny jednokonny powóz, codziennie od 9—4, tanio do wynajęcia. Zgoda 4—4. 31079

**Exsiccator.** Utrwala drzewo, niszczy wilgoć. Za skuteczność tysiące świadectw. Broszurki bezpłatnie. Ritter, ulica Marszałkowska 111. 30122

**Fabryka** piór strusich J. Hałaczkiewicz, Tłomackie 11. Uprasza W-ne panie, które niewykupiły piór swoich w czasie właściwym, aby zgłosiły się po odbiór najdalej w ciągu miesiąca od daty dzisiejszej, w przeciwnym razie oddane zostaną na dobroczyność. 31227

**Kupuje** i sprzedaje używane ubiory damskie, wynajmuje. Bednarska 19—1. 31214

**Mężatka** przyjmie dziecko do piersi. Ulica Mostowa № 18, m. 27. 31023

**Obiady** obywatelskie, 10—16 rub. miesięcznie. Warecka 10, m. 10, od 11—5. 30494

**Obiady** prywatne od 6—12 rub. miesięcznie. Marszałkowska 59—13. 30959

**Obiady** domowe. Szpitalna 3, mieszkania № 6. 31083

**Obiady** prywatne na świeżem maśle. Marszałkowska 132, m. 4. 31094

**Obiady** na maśle—zdrowo przyrządzone po kop. 28, od 1½ do 5-ej. Nowy-Świat № 57, m. 13. 30847

**Przybłąkał** się pies, mops, do odebrania. Ulica Freta № 25, m. 12. 31236

**Przyjmuje** się do polerowania, niklowania i miedziowania wszelkie wyroby, w fabryce galanterji metalowej L. Schillera, Leszno 37; tamże nożyce do krajania blachy do sprzedania. 30753

**Senatorska** № 22, m. 32. Obiady prywatne od godziny 1—6-ej. 31097

**Tapicer** Śliska 7, m. 49. Przerabia meble i materace niedrogo. 31249

**Wyżymaczki** specjalnie naprawia najtaniej z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus", z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej. Ogrodowa 46. 28851

**Wyprzedaż** kapeluszy modnych, eleganckich od rs. 1 kop. 50. Kazimiera. Niecała 10, mieszkania 8, wprost bramy, parter. 31237

**5 rs.** nagrody. D. 8 (20) sierpnia wieczorem, zgubiono stary męzki pierścień, wysadzany turkusami. Uczciwego znalazcę upraszam o odniesienie na Saski plac № 9, m. 25. 31259

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9.) Дозволено Цензурою Варшава 15 (27) Августа 1894 г.
**Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).**